WTOREK
|21|04|2026|

GAZETA OLSZTYŃSKA

140 lat

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR WYDAWANA OD 1886 r.

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 61 (21 630)

HEJT PRZYCZYNĄ ŚMIERCI 14-LATKA? ŚLEDZTWO TRWA

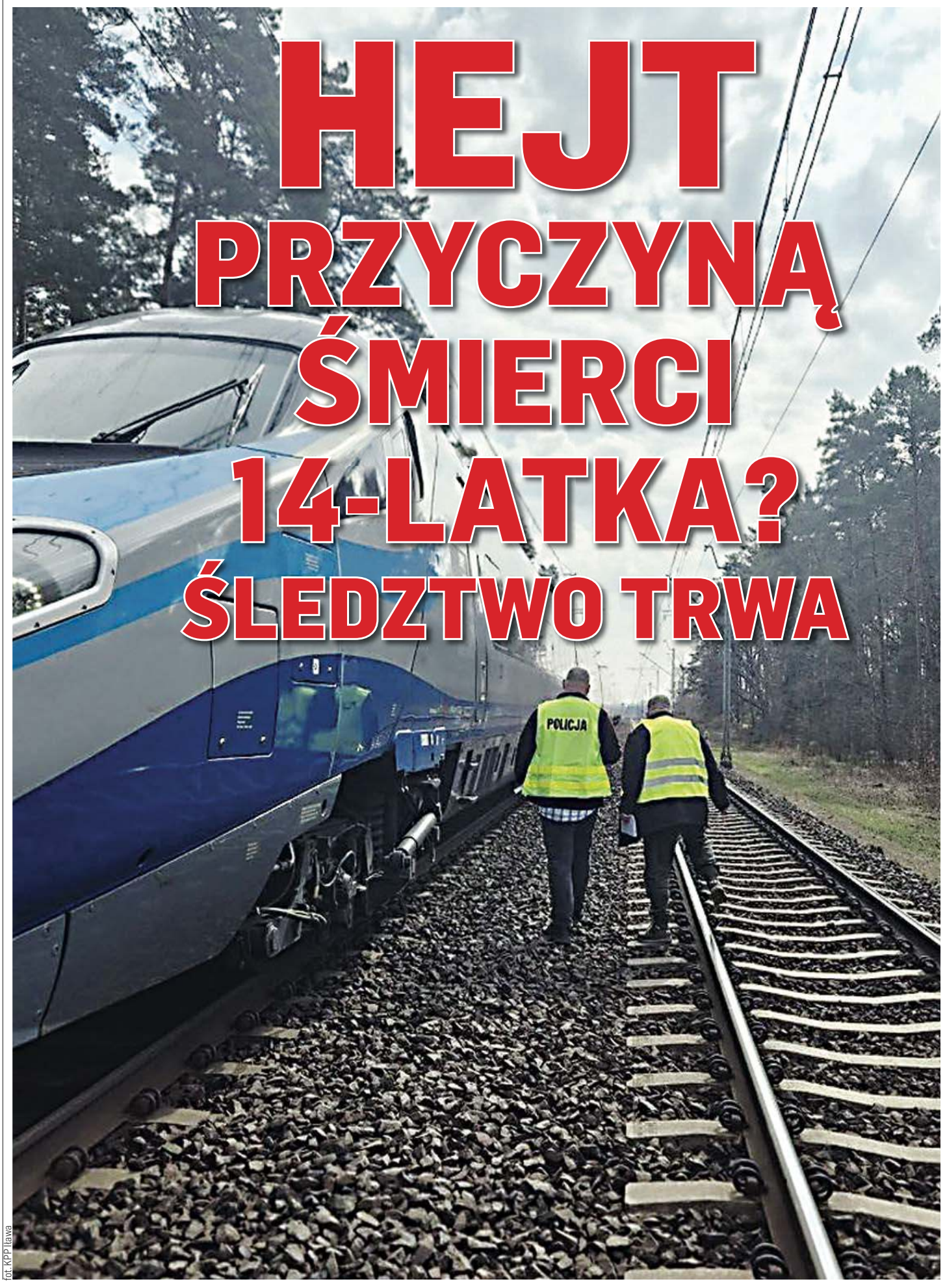

fot. KPP Ława

Mieszkańcy walczą o Zatorzankę \3

Odnaleźli się po prawie 30 latach \6

Panda kleryków! \5

Olsztynianka w „Babskim biznesie” \12

eprasa.pl c54baf2eee

CO NAPRAWDĘ WYDARZYŁO SIĘ PODCZAS NOCNYCH ĆWICZEŃ WOJSKOWYCH? JEST DECYZJA PROKURATURY

Prokuratura umorzyła postępowanie w sprawie śmierci instruktora podczas ćwiczeń wojskowych w Załuskach koło Nidzicy. Jak ustalono, kursant kierujący Rosomakiem nie posiadał jeszcze pełnych umiejętności jazdy, a decydującą rolę w szkoleniu pełnił instruktor.

Prokuratura zakończyła postępowanie dotyczące tragicznego wypadku, do którego doszło podczas szkolenia kierowców pojazdów wojskowych Rosomak w Załuskach w województwie warmińsko-mazurskim. Jak przekazał PAP rzecznik Prokuratury Okręgowej w Olsztynie Daniel Brodowski, decyzja o umorzeniu jest prawomocna.

Do zdarzenia doszło w nocy z 26 na 27 czerwca ubiegłego roku na terenie przykoszarowego placu ćwiczeń w miejscowości Załuski koło Nidzicy. W trakcie szkolenia kursanci prowadzili pojazdy pod nadzorem instruktorów, którzy na bieżąco wydawali polecenia i kontrolowali przebieg jazdy.

Instruktor zajmował miejsce we włazie dowódcy i koordynował działania kursanta, również drogą radiową. To on decydował o kierunku jazdy, prędkości oraz wykonywanych manewrach.

W toku śledztwa powołano biegłych z Wojskowego Instytutu Techniki Samochodowej i Pancernej w Sulejówku. Z ich opinii wynika, że stan techniczny pojazdu był prawidłowy i nie miał wpływu na przebieg zdarzenia. Jako bezpośrednią przyczynę wypadku wskazano niedostosowanie prędkości do wykonywanego manewru.

Biegli ustalili również, że w momencie zdarzenia warunki pogodowe pozwalały na bezpieczne prowadzenie ćwiczeń. Według wyliczeń, Rosomak mógł bezpiecznie poruszać się z prędkością do 60 km/h, tymczasem w chwili wypadku jechał co najmniej 68 km/h. W trakcie skrętu w lewo zadziałała siła odśrodkowa, co doprowadziło do przewrócenia pojazdu.

Prokuratura podkreśliła jednak, że kierujący żołnierz był w trakcie szkolenia i dopiero zdobywał praktyczne umiejętności jazdy pod pełnym nadzorem instruktora. To instruktor odpowiadał za wydawanie poleceń i nadzorowanie każdego manewru.

– Sposób działania kierującego nie wyczerpał znamion przestępstwa. Nie można mówić nawet o nieumyślnym naruszeniu norm ruchu drogowego, ponieważ wynikało to z braków w technice jazdy w trakcie szkolenia – przekazał prokurator Brodowski.

Jak ustalono, instruktor posiadał wymagane kwalifikacje i doświadczenie do prowadzenia tego typu zajęć.

W efekcie prokuratura uznała, że brak jest podstaw do przypisania odpowiedzialności karnej za spowodowanie wypadku, co doprowadziło do umorzenia sprawy.

PAP/GA

ŚMIERĆ 14-LATKA W KAROLEWIE. ŚLEDZTWO WCIĄŻ TRWA

Śmierć 14-letniego chłopca w Karolewie w powiecie iławskim poruszyła mieszkańców Susza i okolic. Oficjalnie wiadomo, że nastolatek zginął pod kołami pociągu Pendolino. Okoliczności tej tragedii wyjaśniają śledczy. Równolegle w przestrzeni medialnej i w lokalnych mediach społecznościowych narasta dyskusja o możliwym tle dramatu. Pojawiają się tam wpisy sugerujące, że chłopiec miał być ofiarą nękania w szkole. Tych informacji nie potwierdziły dotąd w oficjalnym komunikacie ani prokuratura, ani policja.

fot. KPP/SP Susz

Do zdarzenia doszło 16 kwietnia rano w Karolewie w gminie Susz. Jak informowała Komenda Powiatowa Policji w Iławie, około godziny 9 doszło tam do potrącenia człowieka przez pociąg Pendolino relacji Warszawa Zachodnia–Gdynia Główna jadący z Susza w kierunku Prabut. Ofiarą był nastoletni chłopak. Na miejscu pracowali śledczy i technicy kryminalistyki pod nadzorem prokuratury.

Zmarły miał 14 lat i był uczniem szkoły podstawowej w Suszu. Część medialnych publikacji przedstawia tę śmierć jako desperacki krok, ale na obecnym etapie najważniejsze pozostaje to, że oficjalne postępowanie wciąż trwa, a jego wyniki nie zostały jeszcze publicznie przedstawione.

Po tragedii bardzo szybko pojawiły się reakcje w mediach społecznościowych. W lokalnych grupach i na profilach związanych z Suszem oraz powiatem iławskim zaczęły krążyć wpisy łączące śmierć chłopca z hejtem i nękaniem w środowisku szkolnym. „Fakt" napisał, powołując się na rozmowy ze znajomymi rodziny, że 14-latek miał być nękany przez rówieśników, a jego rodzice mieli wcześniej zgłaszać problem w placówce. Gazeta opisała też relacje, według których dzień przed tragedią chłopiec miał zostać pobity w szatni. Warto pamiętać, że są to jednak doniesienia medialne i relacje osób trzecich, a nie ustalenia oficjalnie potwierdzone przez śledczych.

W tej samej publikacji przytoczono treść wpisów z lokalnych grup, w których pojawiły się mocne słowa o „skutku hejtu" i „bólu, który narastał w miejscu, gdzie powinno być bezpiecznie". W materiale wskazano także wprost, że chodzi o wpisy publikowane na miejskich grupach, a na zdjęciach dołączonych do tekstu widoczne są odwołania do profili „Hejted i Spotted Susz i Okolice".

W mediach społecznościowych pojawiły się również apele o zorganizowanie marszu milczenia. Cytowane przez „Fakt" wpisy wzywają uczniów, rodziców i nauczycieli do wspólnego przejścia w ciszy jako sprzeciwu wobec przemocy i obojętności. To pokazuje skalę emocji po śmierci 14-latka i siłę społecznego przekonania, że temat hejtu wśród młodych ludzi wymaga poważnej rozmowy. Jednocześnie trzeba podkreślić, że sam marsz i towarzyszące mu hasła są formą reakcji mieszkańców, a nie elementem ustaleń śledztwa.

Szkoła, do której uczęszczał chłopiec, zamieściła w sieci krótki wpis pożegnalny. W oświadczeniu napisano: „Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Ucznia naszej szkoły. W tych trudnych chwilach składamy najszczersze wyrazy współczucia Rodzinie, Bliskim oraz wszystkim, których dotknęła ta bolesna strata. Łączymy się w bólu i żałobie, zachowując pamięć Jego obecności w naszej społeczności". Jak podano, pod wpisem podpisały się dyrekcja szkoły i grono pedagogiczne.

Po tragedii głos zabrała także Gmina Susz. W opublikowanym komunikacie samorząd przypomniał o dostępnej bezpłatnej pomocy psychologicznej dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 18 lat. Podobną informację przekazywały też lokalne media, podkreślając, że po wydarzeniach w Karolewie wsparcie psychologiczne powinno być łatwo dostępne dla młodych mieszkańców i ich rodzin.

To, co dziś wiadomo na pewno, to śmierć 14-letniego chłopca, ogromne poruszenie w lokalnej społeczności i narastająca dyskusja o przemocy rówieśniczej. To, czego wciąż nie wiadomo oficjalnie, to pełny ciąg wydarzeń, który doprowadził do tej tragedii. Dlatego każda informacja o rzekomym nękaniu, zaniedbaniach czy odpowiedzialności konkretnych osób wymaga ostrożności i oddzielenia społecznych emocji od ustaleń śledczych.

Jednocześnie już teraz ta sprawa pokazuje, że hejt i przemoc psychiczna są problemem, którego nie wolno bagatelizować. Niezależnie od wyników postępowania, lokalna reakcja po tragedii w Karolewie pokazuje wyraźnie, że mieszkańcy oczekują nie tylko wyjaśnienia tej sprawy, ale też realnej rozmowy o bezpieczeństwie dzieci i młodzieży w szkole. Do tematu wrócimy.

ALINA LASKOWSKA

WYDAWCA GALINDIA Sp. z o.o. ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY Maciej Matera zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY Agnieszka Weder-Grygielewicz a.weder@gazetaolsztynska.pl 885 998 201

ZASTĘPCY REDAKTORA NACZELNEGO Michał Podolak, Zuzanna Leszczyńska

REDAKTORZY WYDANIA Zuzanna Leszczyńska, Igor Hrywna — wydawca@gazetaolsztynska.pl; Artur Dryhynycz — sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE Ania Głazek — internet@gazetaolsztynska.pl 519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL redakcja@gazetaolsztynska.pl tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@gazetaolsztynska.pl 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE ul. Tracka 7b tel. 885 998 201 reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU Ewelina Gulińska ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 505 766 681 gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU Elwira Kowalska ul. Rybacka 35, 82-300 Elbląg tel. 604 408 305 reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@dziennikelblaski.pl 502 499 531

DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia w Białymstoku Ignatki, ul. Przemysłowa 26 16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl c54baf2eee

MIESZKAŃCY WALCZĄ O ZATORZANKĘ

Dziesiątki mieszkańców Zatorza pojawiło się, by pokazać, że zależy im na ponownym uruchomieniu hali targowej Zatorzanka. Jaka jest na to szansa?

Około 150 osób pojawiło się w niedzielne popołudnie pod halą targową Zatorzanka. „Spotykamy się pod Zatorzanką, żeby pokazać, że mieszkańcom zależy na przyszłości tego miejsca. Chcemy wspólnie, spokojnie i konkretnie, przypomnieć prezydentowi i radzie miasta, że czas zabezpieczyć środki na dokumentację – pierwszy krok do rewitalizacji. To od nas zależy, czy Zatorzanka dostanie drugą szansę" – zachęcali mieszkańców autorzy profilu Zatorzanka.

fot. Grzegorz Szydłowski

Niedzielne spotkanie pod Zatorzanką

Wymyślić na nowo Zatorzankę

Mieszkańcy przyszli tłumnie; pod halą zebrało się około 150 osób. Na miejscu pojawili się także przedstawiciele Rady Osiedla Zatorze oraz radny Mirosław Arczak, jeden z uczestników spotkania z władzami miasta w sprawie przyszłości Zatorzanki. To odbyło się kilka dni temu. — Nowe otwarcie Zatorzanki musimy zacząć od wymyślenia jej na nowo. Jakie funkcje ma spełniać ten obiekt? Czy potrzeba generalnego remontu, czy postawienia nowego budynku? W jakich godzinach i w które dni tygodnia ma być czynna Zatorzanka? Na jakich zasadach ma być utrzymywana? Czy będzie bardziej dostępna dla seniorów i atrakcyjniejsza dla młodych? — zastanawia się radny Arczak. — Ten etap wymaga głosu mieszkańców i użytkowników hali oraz fachowego spojrzenia na kwestie techniczne i ekonomiczne.

Radny zaznacza, że „taki proces wymaga trochę czasu i nieco pieniędzy". — Mówimy o kwocie około 150 tys. zł, za którą powinna powstać koncepcja nowej Zatorzanki wraz z analizą ekonomiczną jej funkcjonowania. Niestety, z wypowiedzi prezydenta Olsztyna wynika, że na kwietniowej sesji rady miasta nie zapadnie decyzja w tej sprawie. Ma to nastąpić w czerwcu — mówi Mirosław Arczak.

Są pomysły

Zatorzanka powstała w czasach, w których o galeriach handlowych nikt jeszcze nie słyszał. To wyjątkowe miejsce; kiedy cieszyło się największą popularnością, przyciągało tysiące klientów. Ostatnie lata funkcjonowania obiektu to było powolne dogorywanie. Hala, która została wybudowana pod koniec lat 90. XX wieku, posiadała kilkadziesiąt boksów. Jednak liczba najemców spadała z roku na rok, np. w porównaniu z 2020 r. w 2021 r. obniżyła się o 20 procent. Sytuację Zatorzanki pogarszał jej kiepski stan techniczny. Potrzeba było kilku milionów złotych, by wyremontować m.in. dach obiektu. Ratusz zdecydował się w końcu zamknąć halę targową Zatorzanka. Nastąpiło to 31 grudnia 2022 r.

Nie wszyscy jednak się z tym pogodzili. Kupcy i mieszkańcy Zatorza zebrali przeszło 2,2 tysiąca podpisów pod petycją do władz miasta o utrzymanie handlu w obiekcie i zorganizowanie konsultacji w sprawie jego dalszych losów. Te zostały przeprowadzone w 2023 r. Z powstałego po nich raportu wynika m.in., że konstrukcja budynku Zatorzanki i jego szkielet umożliwiają dość prostą modernizację, a także wprowadzenie modyfikacji dotyczących np. funkcji. W czasie konsultacji przeważały głosy mówiące o pozostawieniu budynku Zatorzanki w rękach gminy i opracowaniu nowego programu funkcjonalnego odnośnie do budynku. Uczestnicy mówili o handlu, usługach gastronomicznych i rzemieślniczych, lokalnym browarze, bibliotece, kinie itp. W ten sposób miałoby powstać swoiste centrum Zatorza. Jako jedną z opcji wskazywano utworzenie miejsca międzypokoleniowych aktywności, a także działalności stowarzyszeń i organizacji kulturalnych.

Trwają rozmowy

Zdaniem władz Olsztyna kluczowym wyzwaniem jest odpowiednie określenie funkcji, jakie mógłby pełnić obiekt, tak, by był jak najbardziej użyteczny, służył lokalnej społeczności oraz nie generował znacznych kosztów utrzymania. — Podstawowym działaniem, które pozwala nam na dalsze planowanie przedsięwzięcia, było zdobycie praw autorskich do projektu — mówi prezydent Olsztyna Robert Szewczyk. — Te już mamy, więc możemy podejmować kolejne kroki, które doprowadzą do tchnięcia nowego życia w Zatorzankę.

Jak informują władze Olsztyna, w tej chwili trwają rozmowy z różnymi podmiotami, m.in. z Bankiem Żywności, na temat tego, w jakiej formule mogłoby funkcjonować to miejsce. „Wypracowanie odpowiednich funkcji oraz konsultacje społeczne, które odbyły się w marcu 2023 r., będą mieć wpływ na założenia do przeprojektowania obiektu" — zaznaczają ratuszowi urzędnicy.

Magdalena Malinowska, olsztyńska przewodniczka turystyczna, przypomina, że miejsce niedzielnego spotkania w sprawie Zatorzanki od lat związane jest z handlem.

— Pierwsze, co przychodzi do głowy, to koński rynek. Rozciągał się tutaj, w tej przestrzeni. Można było kupić właściwie wszystko. Handel na Zatorzu rozwijał się przed I wojną światową. Zjeżdżali tu furmankami rolnicy spod olsztyńskich wsi i sprzedawali to, co mieli najlepszego, czyli mięso, jaja, sery. Stąd nazwa tego miejsca. W dwudziestoleciu międzywojennym ten obszar został wydzielony, ogrodzony, częściowo wybrukowany. W miejscu od strony obecnej ul. Sienkiewicza były pobierane opłaty — mówi Malinowska. — Po II wojnie światowej handel powrócił tu właściwie już w 1945 r. Na początku bez koni. Te zarekwirowała Armia Czerwona, a jak komuś tego konia udało się ukryć, to jego właściciel go nie pokazywał. **GS**

ZATORZANKA W LICZBACH

1998 r. – oddanie hali do użytku. To była jedna z większych inwestycji miejskich tamtych lat. Budynek zaprojektowało biuro Sosak i Sosak Projekt. Na dwóch poziomach handlujący mieli do dyspozycji 90 miejsc. Przez lata było to tętniące życiem centrum zakupów na Zatorzu.
2013 r. – gruntowny remont, m.in. naprawa dachu.
Koniec 2022 r. – zamknięcie obiektu z powodu wysokich kosztów utrzymania, malejącego zainteresowania najemców i złego stanu technicznego, którego poprawa wymagała kosztownych prac.

SZCZĘŚCIE UŚMIECHA SIĘ DO MIESZKAŃCÓW WARMII I MAZUR

W jednym z ostatnich losowań padła wysoka wygrana w Mini Lotto, a szczęśliwy kupon został zakupiony w Działdowie. Zwycięzca może cieszyć się pokaźną nagrodą.

fot. PAP

Szczęśliwe liczby w Mini Lotto

W jednym z ostatnich losowań wyłoniono następujące liczby: 4, 13, 20, 28 oraz 39. To właśnie ten zestaw przyniósł najwyższe wygrane w kraju. Tego dnia odnotowano trzy „piątki", a jedna z nich została zarejestrowana w kolekturze przy ul. Nidzickiej 38 w Działdowie.

Zwycięski kupon zapewnił swojemu właścicielowi wygraną w wysokości 187 182 zł. W tym samym losowaniu padły również:
293 „czwórki" – każda o wartości 766,70 zł,
10 444 „trójki" – po 32,30 zł.

Mini Lotto od lat cieszy się dużą popularnością wśród graczy. Niska cena zakładu oraz stosunkowo wysokie szanse na wygraną sprawiają, że wiele osób regularnie bierze udział w losowaniach.

Milionowa wygrana w regionie

To niejedyna dobra wiadomość dla mieszkańców województwa warmińsko-mazurskiego. Kilka dni wcześniej odnotowano kolejną wysoką wygraną – tym razem w Lotto. Szczęśliwy kupon został zarejestrowany w Elbląg, w kolekturze przy ul. Podgórnej 10.

W Wielką Sobotę jeden z graczy trafił „szóstkę", zdobywając nagrodę w wysokości 1 000 000 zł.

KONDOLENCJE

Pani
Krystynie Procyk
Warmińsko-Mazurskiemu
Wojewódzkiemu Inspektorowi
Inspekcji Handlowej
najszczersze wyrazy współczucia
oraz słowa otuchy z powodu śmierci

Mamy

składa
Wojewoda Warmińsko-Mazurski
Radosław Król

38726opb1-a-G

eprasa.pl c54baf2eee

TRAGICZNA KŁÓTNIA PO ALKOHOLU ZAKOŃCZONA ŚMIERCIĄ. JEST WYROK W SPRAWIE Z GMINY PURDA

Sąd Okręgowy w Olsztynie skazał M. P. na 13 lat więzienia za zabójstwo mężczyzny i zranienie nożem swojej partnerki. Do tragedii doszło podczas alkoholowej libacji i rodzinnej kłótni w jednej z miejscowości gminy Purda.

Sąd Okręgowy w Olsztynie w kwietniu 2026 roku wydał wyrok w sprawie dramatycznych wydarzeń, do których doszło rok temu na terenie gminy Purda. M. P. został uznany za winnego zabójstwa mężczyzny oraz spowodowania obrażeń u swojej partnerki. Sąd wymierzył mu karę łączną 13 lat pozbawienia wolności.

Do tragedii doszło 10 kwietnia 2025 roku w jednym z domów, gdzie M. P. przebywał wraz z trzema osobami, w tym swoją partnerką oraz jej wujkiem – późniejszą ofiarą śmiertelną. Wszyscy wspólnie spożywali alkohol. W pewnym momencie, podczas przygotowywania posiłku w kuchni, doszło do kłótni między oskarżonym a jego partnerką.

Z ustaleń prokuratury wynika, że M. P. uderzył kobietę w twarz, a następnie odebrał jej nóż używany do kuchennych czynności i ranił ją w udo. Na pomoc kobiecie miał ruszyć jej wujek, który uderzył oskarżonego i próbował oddalić się do innego pomieszczenia. Wtedy M. P. sięgnął po kolejny nóż i poszedł za nim.

W trakcie dalszej szarpaniny oskarżony zadał mężczyźnie cios w okolice klatki piersiowej. Według prokuratury działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia. Pokrzywdzony zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Po zdarzeniu M. P. został zatrzymany przez policję. Usłyszał zarzuty zabójstwa, naruszenia nietykalności cielesnej oraz zranienia partnerki, a także kierowania gróźb wobec innej osoby, której miał grozić podpaleniem domu. W toku postępowania przed sądem oskarżony przyznał się do winy i wyraził skruchę. Sąd, wymierzając karę, wziął pod uwagę m.in. jego dotychczasową niekaralność oraz postawę w trakcie procesu. Ostatecznie Sąd Okręgowy w Olsztynie uznał M. P. za winnego wszystkich zarzucanych mu czynów i oprócz kary więzienia orzekł 1 tys. zł nawiązki na rzecz pokrzywdzonych oraz zakaz zbliżania się do dwóch osób na odległość mniejszą niż 200 metrów przez 10 lat. Wyrok nie jest prawomocny.

fot. Zbigniew Woźniak

SĄD OKRĘGOWY W OLSZTYNIE/AG

DRAMATYCZNE SCENY PODCZAS RAJDU

fot. KPP w Nowym Mieście Lubawskim

Podczas odbywającego się w niedzielę Rajdu o Puchar Wójta Gminy Grodziczno (powiat nowomiejski, województwo warmińsko - mazurskie) doszło do groźnie wyglądającego zdarzenia na jednym z odcinków specjalnych. Samochód załogi uderzył w drzewo po tym, jak kierowca nie dostosował prędkości. Kierowca nie odniósł obrażeń, a pilot trafił do szpitala na badania. Jak poinformowała Komenda Powiatowa Policji w Nowym Mieście Lubawskim, po ich zakończeniu 28-latek został zwolniony do domu.

Do zdarzenia doszło w trakcie Rajdu o Puchar Wójta Gminy Grodziczno. Według informacji przekazanych przez nowomiejską policję, jedna z załóg biorących udział w zawodach, pochodząca z powiatu nowomiejskiego, na jednym z odcinków specjalnych straciła panowanie nad pojazdem i uderzyła w drzewo. Policja podała, że kierujący subaru imprezą 49-letni mężczyzna nie odniósł obrażeń i pozostał na miejscu zdarzenia. Więcej niepokoju dotyczyło stanu 28-letniego pilota, który został przetransportowany do szpitala na badania. Jak wynika z informacji przekazanych przez Komendę Powiatową Policji w Nowym Mieście Lubawskim, badania nie wykazały poważnych obrażeń. 28-latek po ich zakończeniu został zwolniony do domu. Policja zwróciła szczególną uwagę na postawę kibiców obecnych przy trasie rajdu. Jak podkreślono, świadkowie błyskawicznie podjęli akcję ratowania obu mężczyzn. „Szczególne podziękowania kierujemy do kibiców, którzy błyskawicznie podjęli akcję ratowania obu mężczyzn" – przekazała Komenda Powiatowa Policji w Nowym Mieście Lubawskim. **AL**

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym ograniczonym na sprzedaż nieruchomości Gminy Olsztyn

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona przy **ul. Poleskiego**, zapisana w księdze wieczystej **OL1O/00207916/8**, oznaczona numerem ewidencyjnym **18/10**, obr. **136**
Powierzchnia nieruchomości	**20 m²**
Przeznaczenie nieruchomości	sprzedaż w drodze przetargu ustnego **ograniczonego do podmiotów zajmujących się wytwarzaniem lub dystrybucją energii elektrycznej**
Cena wywoławcza	**10 000,00 zł** Cena gruntu ustalona w drodze przetargu zostanie opodatkowana podatkiem VAT w stawce 23%
Termin i miejsce przetargu	**22.05.2026 r. o godz. 10:00** w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, Pl. Jana Pawła II nr 1, sala 219. Zgłoszenie uczestnictwa w przetargu osób uprawnionych do wzięcia w nim udziału należy przedłożyć w formie pisemnej do dnia 18.05.2026 r. w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, Pl. Jana Pawła II nr 1 (pok. 112, I piętro). Szczegółowe informacje dotyczące dokumentów, jakie powinno zawierać zgłoszenie, zamieszczone są w ogłoszeniu o przetargu
Wadium	**10%** ceny wywoławczej należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez **Bank Handlowy w Warszawie S.A.**, numer konta **77 1030 1508 0000 0008 2300 1003**, do dnia **18.05.2026 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **18.05.2026 r.** na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	ogłoszenia o przetargach organizowanych przez Prezydenta Olsztyna dostępne są w Internecie, pod adresami www.olsztyn.eu, www.infopublikator.pl i www.infoinwestycje.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna pod adresem bip.olsztyn.eu oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, Pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 112, I piętro, tel. 89 50-60-336

35126otbr-a-G

Prezydent Olsztyna

podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o II przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości Gminy Olsztyn

(I przetarg odbył się w dniu 05 grudnia 2025 r.)

Oznaczenie nieruchomości według księgi wieczystej oraz katastru nieruchomości	nieruchomości gruntowe niezabudowane, położone w obrębie nr **141 m**. Olsztyna przy **ul. Gołębiej**, zapisane w księdze wieczystej **OL1O/00039533/0**, oznaczone numerami ewidencyjnymi: **31/1, 31/3, 31/4, 31/5, 31/6, 31/7, 31/8**
Powierzchnia nieruchomości	**31/1**, o pow. **806 m²**; **31/3**, o pow. **833 m²**; **31/4**, o pow. **900 m²**; **31/5**, o pow. **900 m²**; **31/6**, o pow. **900 m²**; **31/7**, o pow. **806 m²**; **31/8**, o pow. **809 m²**
Przeznaczenie nieruchomości	sprzedaż nieruchomości w trybie przetargu ustnego nieograniczonego pod **zabudowę mieszkaniową jednorodzinną wolnostojącą**
Cena wywoławcza	• działka ozn. nr ewid. 31/1: 325 000,00 zł • działka ozn. nr ewid. 31/3: 335 000,00 zł • działka ozn. nr ewid. 31/4: 360 000,00 zł • działka ozn. nr ewid. 31/5: 360 000,00 zł • działka ozn. nr ewid. 31/6: 360 000,00 zł • działka ozn. nr ewid. 31/7: 325 000,00 zł • działka ozn. nr ewid. 31/8: 325 000,00 zł ceny nieruchomości ustalone w drodze przetargu zostaną opodatkowane podatkiem VAT w stawce 23%
Termin i miejsce przetargu	**22.05.2026 r. o godz. 10.30** w siedzibie Urzędu Miasta Olsztyna, Pl. Jana Pawła II nr 1, sala 219 (II piętro)
Wadium	**10% ceny wywoławczej dotyczącej danej nieruchomości** należy wpłacić na rachunek Urzędu Miasta Olsztyna prowadzony przez **Bank Handlowy w Warszawie S.A.**, numer konta **77 1030 1508 0000 0008 2300 1003,** do dnia **18.05.2026 r.** Wpłacone wadium winno znajdować się w dniu **18.05.2026 r.** na koncie Urzędu Miasta Olsztyna
Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	ogłoszenia o przetargach organizowanych przez Prezydenta Olsztyna dostępne są w Internecie pod adresem: www.gratka.pl, www.olsztyn.eu, www.infopublikator.pl, i www.infoinwestycje.pl, w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna pod adresem bip.olsztyn.eu oraz na elektronicznej tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Olsztyna
Szczegółowych informacji o przetargu udziela	Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Olsztyna, Pl. Jana Pawła II nr 1, pokój 112, I piętro tel. 89 50 60 335

35126otbr-b-G

eprasa.pl c54baf2eee

PANDA KLERYKÓW!

Już w sobotę, 25 kwietnia, seminarium przy ul. Hozjusza w Olsztynie otworzy bramy dla mieszkańców. Będą msza, rodzinny festyn, turnieje, konkursy, swojska kiełbasa i nawet „panda kleryków".

Fot. materiał archiwalny

W najbliższą sobotę, 25 kwietnia, przy ul. Hozjusza 15 w Olsztynie znów będzie tłoczno. Wyższe Seminarium Duchowne Metropolii Warmińskiej „Hosianum" zaprasza na Dzień Wdzięczności. To wydarzenie z wieloletnią tradycją. Co roku bierze w nim udział około pół tysiąca osób. W tym roku wszystko wskazuje na to, że może być ich jeszcze więcej.

Najpierw będzie wspólna msza święta, a potem rozpocznie się festyn. W programie są m.in. turniej piłkarski ministrantów i lektorów, konkurs piosenki religijnej, atrakcje dla dzieci i rodzin, zwiedzanie seminarium oraz spotkania z klerykami.

— To jest taki jeden dzień, kiedy możemy bardzo hucznie, trochę z festynem, powiedzieć wszystkim: „Dziękuję" — mówi ks. Radosław Czerwiński, wicerektor seminarium i organizator wydarzenia.

Na tym właśnie polega sens Dnia Wdzięczności. Seminarium chce podziękować ludziom, którzy wspierają je przez cały rok modlitwą, pomocą, radą, a czasem także poprzez bardzo konkretne zaangażowanie. Z tej potrzeby wyrażenia wdzięczności wyrósł festyn, który z czasem stał się dobrze znanym punktem w kalendarzu wielu warmińskich rodzin.

— Seminarium nie jest w stanie utrzymać się samo. Potrzebuje ludzi, którzy pomagają nam w różny sposób. Dzięki temu tworzy się pewna społeczność — podkreśla ks. Czerwiński.

To ma być rodzinny dzień. Jest coś dla ministrantów i lektorów, coś dla dziewczyn śpiewających w scholach i chórach, coś dla dzieci, coś dla tych, którzy z życiem parafialnym nie są bardzo związani, ale chcą po prostu zobaczyć, co dzieje się za murami seminarium.

I tu zaczyna się najciekawsze. Bo Dzień Wdzięczności ma pokazać, że seminarium nie jest miejscem odciętym od życia. To nie tylko modlitwa, wykłady i cisza korytarzy. To także ludzie z pasjami, temperamentem i pomysłami.

Jeden z kleryków poprowadzi kurs łucznictwa, bo fascynuje się Grunwaldem i historycznymi rekonstrukcjami. Inni przygotowują zabawy dla dzieci i rodzin. Są też klerycy uzdolnieni muzycznie, literacko i harcersko. Będzie nawet wystawa poświęcona patronowi harcerstwa. Każdy ma dołożyć coś swojego.

— Kiedyś wydawało się, że jak ktoś idzie do seminarium, to musi wyzbyć się swoich talentów. A okazuje się, że w seminarium można je rozwijać — mówi wicerektor.

Takich szczegółów, które tworzą klimat, ma być więcej. Organizatorzy zapowiadają grill z własną, swojską kiełbasą. To nie przypadek. W seminarium od lat o zaplecze dba ekonom ks. Ludwik Kaniuga, człowiek doskonale znający ten dom i jego codzienność.

— On dba o to, żeby to była dobra, swojska kiełbasa — mówi z uśmiechem ks. Czerwiński.

Na miejscu pojawi się też maskotka seminarium, czyli „panda kleryków". To żartobliwa gra słów, która już zdążyła się zrosnąć z tym miejscem. Ma być lekko, rodzinnie i bez zadęcia.

Jest jeszcze jeden ważny wątek, bardzo osobisty. Ksiądz Radosław Czerwiński sam pamięta, że jako dziecko przyjechał na taki festyn z rodzicami i babcią. Wtedy po raz pierwszy zobaczył, że seminarium to nie abstrakcja, tylko realny świat. Miejsce, gdzie księża nie biorą się znikąd, ale dojrzewają, uczą się i żyją we wspólnocie.

— To był jeden z takich elementów, kiedy odkryłem powołanie — przyznaje dziś.

Dlatego tegoroczny Dzień Wdzięczności to nie tylko wydarzenie dla tych, którzy są blisko Kościoła. To także okazja, by zajrzeć do miejsca ważnego dla historii Warmii i zobaczyć je od niestereotypowej strony, od środka, przez pryzmat ludzi, ich pracy, pasji i zwyczajnego, codziennego życia, a przy okazji zjeść dobrą kiełbasę, zobaczyć „pandę kleryków" i przekonać się, że za murami Hosianum naprawdę sporo się dzieje.

JAN BERDYCKI

DZIEŃ WDZIĘCZNOŚCI — PROGRAM

Dzień Wdzięczności odbędzie się w sobotę, 25 kwietnia 2026 roku, w Wyższym Seminarium Duchownym Metropolii Warmińskiej „Hosianum" w Olsztynie przy ul. Hozjusza 15. O godzinie 10 rozpocznie się msza św., o 11.30 turniej piłki nożnej, a o 11.45 konkurs piosenki religijnej Soli Deo Gloria. W programie są też sceniczne animacje, grill, sklepik i spotkania wspólnot.

SZYKUJĄ SIĘ NA SEUL

Pierwsza grupa jest już gotowa. Na Światowe Dni Młodzieży do Seulu chce polecieć z Warmii 29 osób, a kolejne czekają na swoją szansę. Problemem nie jest tylko koszt. Brakuje też biletów lotniczych.

fot. FB / Warmińskie Duszpasterstwo Młodzieży

Największym problemem jest brak biletów do Seulu

Seul jest daleko, bardzo daleko. A mimo to na Warmii nie brakuje młodych, którzy już dziś odkładają pieniądze i szykują się na wyjazd na Światowe Dni Młodzieży.

Pierwsza grupa już się zebrała. To 29 osób. W planie są dwa tygodnie pobytu na przełomie lipca i sierpnia. Najpierw tak zwany tydzień w diecezjach, potem centralne uroczystości w Seulu.

To nie jest tani wyjazd. Trzeba zapłacić około 9 tys. zł. Sam przelot to wydatek rzędu ponad 5 tys. zł. Mimo to chętnych nie brakuje.

— Są to młodzi ludzie, którzy już od dawna odkładają sobie fundusze, żeby polecieć — mówi nam ks. Kamil Wyszyński, diecezjalny duszpasterz młodzieży.

Na tym jednak nie koniec. Warmia ma już rezerwową listę. Jest na niej 15 osób. Zgłaszają się następne. Prawdopodobnie powstanie druga grupa młodych pielgrzymów do Seulu. Na razie przeszkodą są bilety.

— Problemem jest to, że w Polsce brakuje biletów lotniczych. Czekamy na kolejną turę biletów, żebyśmy mogli iz drugą grupą polecieć do Seulu — mówi duszpasterz młodzieży.

Jak tłumaczy, pula biletów przewidziana dla polskich pielgrzymów rozeszła się bardzo szybko. Teraz trzeba czekać na kolejne możliwości i reagować, gdy tylko pojawi się szansa na rezerwację.

Program wyjazdu jest już znany. W pierwszym tygodniu młodzi mają mieszkać u rodzin, poznawać miejscowy Kościół, kulturę i codzienne życie. Drugi tydzień to udział w głównych wydarzeniach Światowych Dni Młodzieży.

— Jest msza otwarcia, spotkania, msza i czuwanie z papieżem, droga krzyżowa i msza święta posłania — wylicza ks. Wyszyński.

Po zakończeniu centralnych uroczystości grupa z Warmii chce zostać jeszcze kilka dni w Seulu. To ma być czas na poznawanie tego pięknego i egzotycznego dla nas kraju.

Dla młodzieży stąd nie jest to pierwsza tak duża wyprawa. Licznie uczestniczy we wszystkich Światowych Dniach Młodzieży, choćby rok temu w Rzymie. Odwiedziła wówczas między innymi grób św. Franciszka Asyżu.

Wyjazd na ŚDM to tylko część tego, co dzieje się wokół młodych w archidiecezji warmińskiej. Duszpasterstwo ma za sobą pielgrzymkę maturzystów, w której uczestniczyło około 200 osób. Teraz przygotowuje wyjazd ósmoklasistów do Gietrzwałdu. Przed młodymi jest też Lednica, a później kolejne wakacyjne inicjatywy.

— U nas się dzieje cały czas — mówi krótko ks. Wyszyński.

I rzeczywiście, lista aktywności jest długa. Obok Warmińskiego Duszpasterstwa Młodzieży rozwija się Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Warmińskiej. Działają wspólnoty Ruchu Światło-Życie. Są też środowiska skupione wokół stypendystów Fundacji „Dzieło Nowego Tysiąclecia".

Warmińskie Duszpasterstwo Młodzieży pracuje też nad kolejnymi projektami jako fundacja. Prowadzi również zbiórkę na busa, który ma pomagać w pracy z młodymi podczas wyjazdów i wydarzeń.

— Chcemy spełnić marzenie, czyli kupić busa. Trochę się to rozniosło po internecie, więc powoli ludzie coś tam wpłacają — mówi ks. Wyszyński.

JAN BERDYCKI

HOSIANUM — KRÓTKA HISTORIA

To jedno z dwóch najstarszych (wielu twierdzi, że najstarsze) seminariów w Polsce i zarazem jeden z najważniejszych punktów na mapie historii Warmii. Hosianum zostało powołane w XVI wieku z inicjatywy kard. Stanisława Hozjusza. Początkowo działało w Braniewie i szybko zyskało renomę. Zaczęto nazywać je Atenami Północy. Po wojnie seminarium reaktywowano w Olsztynie. Obecną siedzibę przy ul. Hozjusza poświęcił św. Jan Paweł II podczas wizyty w stolicy Warmii, w trakcie której tu nocował. Dziś Hosianum pozostaje nie tylko miejscem formacji przyszłych księży, ale także ważnym elementem kościelnego i historycznego dziedzictwa regionu.

eprasa.pl c54baf2eee

ODNALEŹLI SIĘ PO PRAWIE 30 LATACH

Siódemka rodzeństwa, trzech chłopców i cztery dziewczynki, oddana, rozdzielona. Biologiczni rodzice zgotowali im koszmarne dzieciństwo. Dom dziecka i adopcje pozwoliły im na normalne, szczęśliwe życie. Przez około 30 lat nie mieli ze sobą kontaktu. Dwa lata temu spotkali się i zamierzają nadrobić stracony czas. — Przegadaliśmy i przepłakaliśmy wiele godzin. I ciągle nam mało — zapewniają.

Fot. Pixabay

Rodzeństwo trafiło do domu dziecka. Niestety, nikt nie chciał adoptować sześciorga dzieci, więc maluchy trafiły do różnych domów

Opowieści o adoptowanych dzieciach kończą się zwykle słowami: „mają rodzinę i będą żyć długo i szczęśliwie". W prawdziwym życiu dopiero tutaj wszystko się zaczyna. Nie każde dziecko odnajduje się w nowej rodzinie, nie każde potrafi się pogodzić, że biologiczni rodzice je oddali. Kiedy dorastają, szukają swoich korzeni, biologicznych rodziców, rodzeństwa. Zgodnie z polskim prawem adoptowane jako niemowlę dziecko nie może poznać swoich korzeni, dopóki nie skończy 18 lat. Nie zawsze udaje się odnaleźć bliskich, nie zawsze też spotkanie kończy się szczęśliwie. Są jednak dzieci, w których pragnienie poznania swojego rodzeństwa jest bardzo silne. Takie historie zdarzają się rzadko, jednak się zdarzają. Jedną z nich jest spotkanie rodzeństwa oddanego przez rodziców. Najstarsze z dzieci ma 45 lat, a najmłodsze 31. Spotkali się wszyscy po raz pierwszy niedawno... Rozdzieleni szukali się przez wiele lat. Część przebywała w domu dziecka, a część została adoptowana, w tym najmłodsze dziecko prosto ze szpitala.

Wyrwani z koszmaru

Mieszkali w niewielkiej wsi, w starym, zrujnowanym domu po babci. Nie był to jednak dom, o którym marzą dzieci. Często brakowało w nim na chleb i podstawowe potrzeby. Rodzice zapominali o tym, że w domu są dzieci i trzeba o nie dbać. Ważniejszy od rodziny był alkohol. Dzieci chodziły brudne i głodne, czasem nie miały nawet co na siebie założyć. Zdarzało się, że sąsiedzi przynosili im jedzenie, odzież i obuwie.

— Nasz dom często odwiedzały panie z opieki, jednak rodzice nic sobie z tych wizyt nie robili — opowiada rodzeństwo. — Pamiętamy, że jak byli pijani, to nie otwierali drzwi nikomu. Chyba, że się awanturowali, to wtedy mama dzwoniła na policję. Przyjeżdżali, spisywali i odjeżdżali. A my, skuleni w kącie, cichutko popłakiwaliśmy ze strachu... i często z głodu — wspominają.

W końcu sąd rodzinny zdecydował o ich odebraniu rodzicom. Dzieci zostały umieszczone w placówce. W domu dziecka był spokój, jedzenie i namiastka normalnego życia. Choć w skrytości każde z nich marzyło, żeby mieszkać w domu z rodzicami, być kochanym i bezpiecznym.

Krzysiek i Ania

Dwójka najstarszych dzieci, 9-letni Krzysiek i 8-letnia Ania, opiekowała się młodszym rodzeństwem.

— W domu to my szykowaliśmy jedzenie, ubieraliśmy i zajmowaliśmy się rodzeństwem — wspominają. — Krzysiek potrafił przynieść drzewa i napalić w kuchni, żeby było ciepło i żebym mogła coś ugotować. Ja karmiłam młodsze dzieci, robiłam kanapki, czasem jakąś zupę ugotowałam. Prałam i sprzątałam dom na tyle, ile umiałam. Nie było łatwo, ale jakoś sobie pomagaliśmy. Ucieszyliśmy się, kiedy zabrano nas do domu dziecka. Tu mogliśmy spokojnie się uczyć, nie brakowało jedzenia i nie było awantur.

Niestety, żadna rodzina nie zdecydowała się na adopcję sześciorga dzieci. Dwie rodziny adoptowały po dwójce młodszych dzieci. Krzysiek i Ania byli „za starzy" i do pełnoletności przebywali w placówce. Po ukończeniu szkół zawodowych rodzeństwo podjęło pracę i się usamodzielniło. Ania wyszła za mąż i jest szczęśliwą żoną i mamą dwóch synów. Krzysztof też się ożenił i ma trójkę dzieci: dwie córki i syna.

— Nigdy nie zapomnieliśmy, że mamy rodzeństwo. Tęskniliśmy i marzyliśmy, że pewnego dnia ich odnajdziemy — mówią zgodnie. — U rodziców byliśmy kilka razy. Nic się u nich nie zmieniło, dalej piją. Podczas jednej z wizyt matka powiedziała, że po naszym odebraniu urodziła jeszcze jedno dziecko, dziewczynkę, i że oddała je od razu w szpitalu. Nie wiedziała ani kto ją adoptował, ani nawet jak ma na imię. Znała tylko datę jej urodzenia... Każde święta spędzamy razem z naszymi rodzinami i zawsze przy świątecznym stole powracał temat odnalezienia rodzeństwa.

Grzesiek i Karol

Chłopcy trafili do dobrej rodziny, która posiadała gospodarstwo rolne. Dziś obaj są rolnikami. Mają swoje rodziny. Grzesiek wybudował dom, ma wspaniałą żonę i dwie córki. Młodszy Karol się ożenił, ma syna i mieszka z rodzicami adopcyjnymi.

— Niewiele pamiętamy z rodzinnego domu; trochę z domu dziecka — opowiadają. — Mamy wspaniałych rodziców, którzy pokochali nas i wychowali na dobrych ludzi. Powiedzieli nam o adopcji, jednak nie szukaliśmy kontaktu z biologicznymi rodzicami, bo skoro nas oddali, to chyba nie chcieli nas mieć. Wiedzieliśmy, że mamy rodzeństwo, jednak jak człowiek jest młody, to żyje szybko i ciągle brakuje mu czasu. Dopiero jak założyliśmy swoje rodziny, to pomyśleliśmy, że fajnie byłoby spotkać pozostałe rodzeństwo, dowiedzieć się, co u nich słychać. Jakieś trzy lata temu odnaleźliśmy najstarszego brata, on miał z kolei kontakt z siostrą... Po tylu latach się spotkaliśmy i nikt nie krył wzruszenia. Opowieściom nie było końca. Od tej pory się spotykamy i dzwonimy do siebie regularnie. Razem też zaczęliśmy szukać pozostałej trójki rodzeństwa.

Monika i Alicja

Dziewczyny było trudno znaleźć. Po adopcji wyjechały wraz z rodzicami do Niemiec. Były małe i niewiele pamiętały. Adopcyjni rodzice podczas przeprowadzki zagubili dokumenty.

— Wiedziałyśmy, że byłyśmy w domu dziecka i że mamy jakieś rodzeństwo, ale nie wiedziałyśmy, ile nas było — opowiadają. — Jakieś trzy lata po adopcji rodzice zdecydowali o wyjeździe do pracy do Niemiec. Pojechaliśmy całą rodziną. Tam chodziłyśmy do szkoły, tam spędziłyśmy młodość. Nasze dzieciństwo i późniejsze życie było cudowne. Mamy kochających rodziców i dziadków. Nikt nigdy nie dał nam odczuć, że jesteśmy adoptowane, gorsze. Rodzice nawet teraz, gdy jesteśmy dorosłe, martwią się o nas i ciągle dzwonią.

Monika ma swoją rodzinę. Mąż również pochodzi z Polski, jednak mieszkają w Niemczech. Mają 4-letnią córkę. Natomiast Alicja mieszka w Polsce ze swoim narzeczonym. To on, a raczej miłość sprawiła, że wróciła do kraju.

— To Alicja rozpoczęła poszukiwania naszych korzeni — mówi Monika. — Czasem o tym rozmawiałyśmy, że chciałybyśmy poznać biologicznych rodziców i zadać im pytanie, dlaczego nas oddali. Marzyłyśmy też, że może

eprasa.pl c54baf2eee

uda nam się odnaleźć jeszcze kogoś z rodziny, może brata czy siostrę... Nie spodziewałyśmy się, że jest nas tak dużo!

Dzięki ogłoszeniom pozostałego rodzeństwa w różnych portalach społecznościowych dziewczyny znalazły swoje starsze rodzeństwo.

Fot. prywatne archiwum

Siostry są ze sobą w stałym kontakcie

Karolina

Karolina ma 31 lat. Samotnie wychowuje 2-letniego synka. Pomagają jej adopcyjni rodzice. Zawsze chciała poznać swoją biologiczną mamę i rodzeństwo.

— Marzyłam, że jestem przez nią kochana i że zły los sprawił, że musiała mnie oddać. I wiedziałam, że będę jej szukać — mówi Karolina.

Matka zrzekła się jej w szpitalu. Rodzina, która ją adoptowała, wiedziała tylko tyle, że kobieta była młoda i nie chciała zabrać dziecka. Rodzice Karoliny nie mogli mieć dzieci, a bardzo ich pragnęli. Kiedy opowiedzieli córce o adopcji, zapewniali, że „choć nie jest z ich krwi, to jest z ich serc".

— Miałam momenty, że było mi z tym ciężko — wspomina. — Czasami pytałam rodziców, czy wiedzą coś o mojej biologicznej mamie. Wtedy widziałam łzy, ale nie wzruszenia, tylko zakłopotania. Nie wiedzieli nic. Zgodnie z polskim prawem rodzina adopcyjna nie wie nic o biologicznej, a biologiczna o adopcyjnej.

Kiedy Karolina skończyła 18 lat, zaczęła szukać. Dowiedziała się, że została przysposobiona za pośrednictwem ośrodka adopcyjnego.

— Nie mówiąc nic nikomu, po prostu pojechałam do szpitala, potem do ośrodka — opowiada.— Nie było tak, jak sobie wyobrażałam. Dyrektor zaprosił mnie do gabinetu, wyjął dokumenty. Fakty, daty...

Okazało się, że ma szóstkę starszego rodzeństwa. Matka miała 34 lata, jak ją oddała. Do domu wracała w szoku. Przez kilka dni nie potrafiła sobie tego poukładać... W końcu zdecydowała się na rozmowę z rodzicami. Nie było łatwo, ale pomogli jej. Obiecali pomóc w poszukiwaniach. Nic nie wiedzieli, że gdzieś ich córka ma rodzeństwo.

— Już nie zależało mi na odnalezieniu biologicznej matki, ale na rodzeństwie — wyjaśnia. — Tyle lat zazdrościłam koleżankom, że mają rodzeństwo, a teraz się dowiedziałam, że nie jestem sama. Ta myśl dodała mi skrzydeł. Cieszyłam się bardzo, że mam siostry i braci. Przysięgłam sobie, że ich odnajdę!

Odnaleźli się

Nie było łatwo, ale się udało! Kiedy starsze rodzeństwo odnalazło najmłodszą siostrę Karolinę, radości nie było końca.

— Początkowo nie wiedzieliśmy, czy Karolina zdaje sobie sprawę, że jest adoptowana. Ale już po chwili rozmowy wiedzieliśmy, że cieszy się tak jak my, że się odnaleźliśmy — opowiada Ania. — Wzruszenie odebrało mi mowę, łzy płynęły po twarzy. Tak bardzo marzyłam o tej chwili, tak chciałam spotkać się z rodzeństwem, na własne oczy się przekonać, że pomimo koszmaru dzieciństwa jesteśmy szczęśliwi. Spełniło się nasze największe marzenie: spotkaliśmy się! Od teraz będziemy się wspierać i kochać. Wspaniale jest mieć rodzeństwo!

Niezwykłe spotkanie

Spotykają się teraz regularnie i często do siebie dzwonią. Postanowili, że odbudują relacje, które los niespodziewanie zerwał wiele lat temu. Niedługo po nawiązaniu kontaktu rodzeństwo się spotkało. Ich ponowne zejście dostarczyło wielu emocji; rodzeństwo na przemian śmiało się i płakało, opowiadając sobie historie ze swojego życia. Poznali też małżonków i dzieci swojego rodzeństwa. W spotkaniu uczestniczyło prawie 30 osób.

— Tego nie da się opisać słowami. To nasze spotkanie było pełne emocji, niedowierzania i wzruszeń — opowiada rodzeństwo. — Niełatwo było nas wszystkich zebrać w jednym miejscu o jednej porze, ale się udało! Rozmawialiśmy ze sobą, jakbyśmy nigdy się nie rozstawali. Jest takie podobieństwo między nami, nawet nasze dzieci są podobne... Przegadaliśmy i przepłakaliśmy wiele godzin. I ciągle nam mało.

Od spotkania rodzeństwo pozostaje ze sobą w stałym kontakcie. Nie ukrywa przed swoimi dziećmi i bliskimi tej historii. Tłumaczy im, że mają więcej niż jedną rodzinę. W tym przypadku „więcej" na pewno przekłada się na więcej miłości i szczęścia!

— Chcemy spotykać się przy wigilijnym i wielkanocnym stole razem — mówią. — To najpiękniejszy czas; wspaniale mieć tak liczną rodzinę! Musimy koniecznie nadrobić stracony czas... Po tylu latach samotności i tęsknoty możemy być razem.

JOANNA KARZYŃSKA

Fot. prywatne archiwum

Jedno z rodzinnych spotkań. Rodzeństwo z rodzinami

eprasa.pl c54baf2eee

ILE KOBIECIE TRZEBA TOREBEK...?

Oraz par butów — chciałoby się natychmiast dołożyć...! Ale już dobrze, niech będzie. Nie będę się pastwić i skupię się wyłącznie na torebkach, choć u mnie buty też są w ścisłej czołówce, a ostatnie dołączyły do tego lakiery do paznokci we wszystkich odcieniach koralowego różu...!

Ile nam potrzeba?

Pytanie zasadnicze brzmi: Ile torebek tak naprawdę powinna mieć elegancka kobieta? Każdy projektant mody z pewnością powie, że torebka to coś więcej niż tylko dodatek do stylizacji — każdej możliwej, od wieczorowej po miejsko-sportową. Nie — torebka to jakby przedłużenie naszego stylu, codzienna towarzyszka, a często także inwestycja w jakość i design. Ale mnie już od bardzo dawna nurtuje kwestia — ile torebek tak naprawdę potrzebuje kobieta i które z nich są naprawdę niezbędne? Jak się okazało, odpowiedzią, co zresztą w przypadku mody nader częste, nie jest ustalona liczba torebek, ale raczej przemyślany dobór kluczowych elementów. Zamiast zatem skupiać się na konkretnej liczbie, porozmawiajmy o rodzajach torebek, które oferują najlepsze połączenie funkcjonalności i stylu na różne okazje.

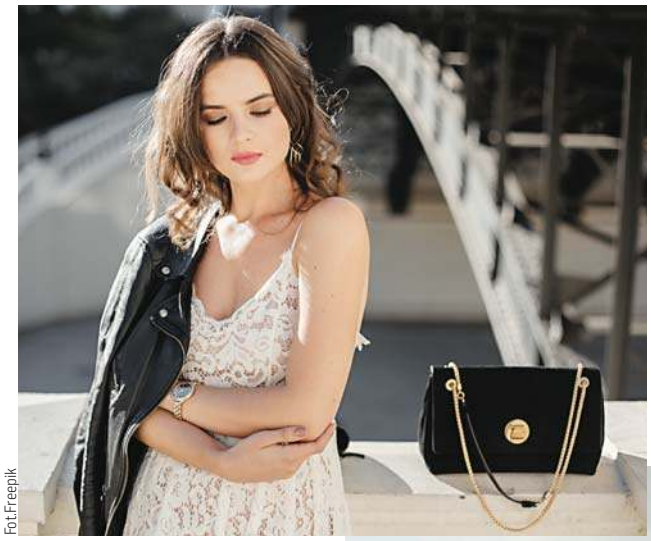

Fot. Freepik

Fot. Wikipedia

Królowa Elżbieta II całe życie była wierna marce Launer London...!

Duża torba typu tote

Twoja ulubiona torba na co dzień. Idealna do noszenia dokumentów, tabletu, butelki z wodą, a nawet kilku niespodziewanych zakupów. Poszukaj sobie torby najlepiej wykonanej z wytrzymałej skóry naturalnej, która łączy elegancję z wytrzymałością. Ważny jest też neutralny design, który ułatwi dopasowanie do każdej stylizacji.

Średniej wielkości torba na ramię

To ponadczasowy klasyk, który zapewnia idealną równowagę między przestrzenią a wygodą. Wystarczająco duża, aby pomieścić wszystkie nasze niezbędne (sic!) drobiazgi (sic!) — portfel, klucze, telefon, kosmetyki, notes, piórnik na trzy-cztery pióra wieczne, słuchawki... A jednocześnie nie jest nieporęczna. Tu warto postawić na miękką skórę i elegancki design, który sprawdzi się zarówno do pracy, jak i na co dzień.

Kopertówka lub elegancka torebka wieczorowa

Niezbędnik na specjalne okazje, imprezy lub gdy chcesz mieć przy sobie tylko najpotrzebniejsze rzeczy z nutą wyrafinowania. Wysokiej jakości skórzana kopertówka, z metalicznym akcentem lub unikalną fakturą, doda blasku każdej wieczorowej stylizacji.

Torebka na ramię lub crossbody

Najbardziej praktyczna i wygodna opcja, gdy potrzebujemy mieć wolne ręce. Idealna na zakupy, spacery po mieście lub podróże. Wybieramy wytrzymałą skórę i regulowany pasek, by nosić ją na najwygodniejszej wysokości.

Mini torebka

Aktualny trend, który łączy styl i minimalizm. Idealna na krótkie wyjścia, kolacje lub gdy potrzebujemy tylko telefonu, kart i szminki. Odważny wzór może stać się centralnym punktem każdej stylizacji, nie tylko sportowej lub miejskiej.

I to by były te najbardziej podstawowe modele.

Do siłowni, na podróże...

Ale jak dla mnie do absolutnie podstawowego zestawu musi należeć także ładny plecak. Najlepszy jest taki zgrabny, który pomieści wszystko to, co torba na ramię — a jednocześnie zapewniający swobodę rąk, i — co u mnie ważne ze względów zdrowotnych — nie będzie obciążać tylko jednego ramienia i doprowadzać do skrzywiania sylwetki. Do plecaka powinna nam też wejść spokojnie butelka wody. A jeśli plecak ma też dwie rączki zamiast jednego haczyka — to już w ogóle pełnia szczęścia, przynajmniej dla mnie!

Kolejny plecak jest mi niezbędny na czas podróży, jako tzw. bagaż podręczny — to model znacznie większy od codziennego, z osobną przegrodą na laptopa, z łatwym dostępem do piterka na dokumenty, paszporty, bilety i karty pokładowe — i generalnie na to wszystko, co potrzebne jest w podróży, choćby paczka mokrych chusteczek lub pudełko z niezbędnymi w czasie podróży lekami. Ale taki plecak świetnie sprawdzi się też na siłownię lub na sesję rehabilitacji, bo bez problemu zmieścimy w nim i buty, i strój na zmianę, i nawet całkiem spory bidon na wodę.

No a ja podróże, to wiadomo — potrzebna nam przynajmniej jedna walizka, choć najlepsza opcja to dwie: na długa podróż, nadawana jako bagaż rejestrowany, oraz podręczna, na przykład na delegacje lub kilkudniowy wypad do Sztokholmu. Jak kto ma siłę w rękach i wystarczająco dużo samozaparcia — ten może jeszcze zainwestować w porządny, wielki jak piwnica mojej babci, skórzany tzw. sakwojaż.

No, i to by były te najpotrzebniejsze...

Świadoma kolekcja

Upodobanie do różnych rodzajów torebek zmienia się w zależności od pory roku, okazji i naszego nastroju. Kobiety często mają ich ponad dziesięć, a każda z nich spełnia określone zadanie. Kluczem jest budowanie świadomej kolekcji, przy czym pamiętajmy, by jednak stawiać jakość nad ilością.

W idealnej kolekcji torebek inwestycja w wysokiej jakości skórzane torby gwarantuje trwałość, która pozostanie z nami na lata. Jeśli nie chcemy skazywać się na dany model, który przetrwałby z nami dekady — możemy wybrać materiały typu skaj. Mnie ostatnio bardzo przekonuje nylon, zwłaszcza w przypadku plecaków i torebek typu crossbody.

Warto wziąć też pod uwagę swój styl życia: jak wygląda nasza codzienna rutyna? Na jakie wydarzenia zazwyczaj uczęszczamy? Wybierzmy więc torby, które spełniają nasze rzeczywiste potrzeby. I stawiamy na wszechstronność: neutralne kolory, takie jak czarny, brązowy, beżowy lub szary, łatwo łączyć z garderobą w wielu zestawieniach kolorystycznych.

Trendy z kolei traktujemy z umiarem. Bo warto dodawać modne elementy, jeśli nam się podobają, ale warto też się przedtem upewnić się, że są funkcjonalne i odzwierciedlają nasz styl.

Ile faktycznie mamy?

Podobno nie ma w całej galaktyce takiej kobiety, która powiedziałaby, że torebek nienawidzi. Nie znajdzie się tez taka, która stwierdziłaby, że ma dość — jeśli tak mówi, to znaczy, że kłamie i/lub próbuje udobruchać chłopa krzywiącego się na kolejny torebkowy zakup. A sytuacja jest o tyle trudna, że markowe i niemarkowe sklepy oferują designerskie torebki na każdą okazję, wydarzenie lub uroczystość, w nieskończonej gamie kolorów i wzorów.

Ale dlaczego my, kobiety, uważamy torebki za tak pożądane? Bo damskie torebki stały się wyjątkowym, zewnętrznym wyrazem kobiecego stylu, pokazującym status, poczucie mody i siłę nabywczą. Bo torebki w ciągu ostatniego stulecia podążały za rosnącą niezależnością społeczną ich właścicielek.

Ewolucja i konceptualizacja torebek mogą być w dużej mierze powiązane z rolami, jakie kobiety pełniły wieki temu. W tamtych czasach kobieta była w dużej mierze udomowiona, nie wychodziła z domu przez większość czasu. Trzymała wszystkie swoje rzeczy w małej torebce schowanej w fałdzie sukienki. Gdy jednak kobiety zaczęły pracować i wychodzić na zewnątrz w celach rekreacyjnych, potrzebowały dużej torby do noszenia stale rosnącego dobytku. Później, wraz z upowszechnieniem się podróży koleją i morzem, wzrosła popularność stylowych bagaży i akcesoriów. Torebki, uważane wówczas za zbyt śmiałe i ryzykowne dla kobiet, by afiszować się z osobistymi rzeczami, dziś nie mają już takiej reputacji. Torebki dodają naszej osobowości nuty seksapilu — pozostają dodatkiem kojarzonym z naszymi najgłębszymi wartościami, zarówno emocjonalnymi, jak i fizycznymi.

Tak sobie właśnie myślę, że nie mam ładnej kopertówki...

MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA

Korzystałam z Encyclopædia Britannica.

eprasa.pl c54baf2eee

Z MIŁOŚCI DO DZIECI I ZWIERZĄT

Karolina Jakiel udowadnia, że marzenia spełniają się lawinowo. Zaczęło się od pierwszego – o posiadaniu psa. Kiedy w jej życiu pojawiła się Bomba, długo skrywany talent do pisania w końcu znalazł ujście i pognał prosto... do Afryki. Poznajcie historię o miłości do psów, rymach w genach i podróżach, które uczą empatii.

Jedno zdjęcie, jedno spojrzenie – i wszystko stało się jasne" – tak Karolina wspomina początek swojej przyjaźni z miniaturową bulterierką Bombą. Ta niezwykła relacja zaowocowała wielkim szczęściem i literackim debiutem w postaci książki dla dzieci „Bulcia w podróży". Z autorką rozmawiamy o tym, jak ocieplić wizerunek groźnego psa i dlaczego warto pielęgnować dziecięcą wrażliwość w dzisiejszym świecie.

Fot. prywatne archiwum

Jedno spojrzenie i wszystko stało się jasne: Karolina i Bomba to dziś nierozłączny duet. Ta przyjaźń zaowocowała powstaniem „Bulci w podróży"

— Podobno od zawsze marzyłaś o tym, by pisać... Żeby zacząć, potrzebowałaś inspiracji, która w końcu się pojawiła. Twoja muza ma cztery łapy, ogon i słodki pyszczek. Jak zaczyna się historia twoja i Bomby? (Swoją drogą, moja kotka nosi to samo imię!)

— Zacznijmy może od tego największego marzenia, czyli chęci posiadania psa. Przez dobre 10 lat bulterier miniaturowy nieustannie chodził za mną – pojawiał się w myślach, rozmowach i wyobrażeniach o wspólnych spacerach. W końcu nadszedł ten moment. Jedno zdjęcie, jedno spojrzenie – i wszystko stało się jasne. Na mojej twarzy pojawił się uśmiech, a w sercu poczułam ciepło, które trudno opisać słowami. Decyzja zapadła bardzo szybko. Tak właśnie stałam się szczęśliwą opiekunką Bomby. Drugim, cichym marzeniem było napisanie książki. Początkowo zamysł był zupełnie inny i historia nie miała być skierowana do dzieci. Jednak to właśnie moja mała przyjaciółka na czterech łapach, która kocha ludzi, dzieci i wszelkie stworzenia, podsunęła mi pomysł na „Bulcię w podróży".

Chciałam stworzyć historię pełną ciepła i przygód, ale jednocześnie zależało mi na czymś więcej – na ociepleniu wizerunku bulterierów miniaturowych. To psy o ogromnych sercach, wrażliwe i oddane, które choć czasem budzą respekt swoim wyglądem, w rzeczywistości są pełne miłości i czułości.

— Skoro pisanie musiało poczekać, co stało się twoim życiowym zajęciem? Gdzie jest twoje miejsce na ziemi i jakie masz pasje (prócz pisania)?

— Pisanie musiało poczekać na swoją szansę, ale dziś traktuję je jako ciche spełnienie marzeń i najlepszą odskocznię od codzienności. Na co dzień jestem elblążanką i tu mam swoją bazę wypadową do życia i podróży. Moją wielką pasją są wystawy psów; można powiedzieć, że czasem więcej kilometrów robię za psami niż dla siebie.

Uwielbiam też zbierać grzyby, włóczyć się po lasach, obcować z naturą i oczywiście podróżować, bo świat jest zbyt ciekawy, żeby siedzieć w miejscu.

— Pozostając przy temacie podróży, czy od początku Bulcia miała być podróżniczką? W swojej pierwszej książce zabierasz małych czytelników do Afryki, by razem z nią mogli poznać tamtejszych mieszkańców. A czy szykują się kolejne wycieczki? Zdradź coś na ten temat.

— Tak, od samego początku Bulcia miała być radosną podróżniczką, która wyrusza w świat, aby poznawać zwierzęta z różnych zakątków globu. Zależało mi na tym, aby każde spotkane stworzenie opowiadało o sobie w ciekawy, rymowany sposób, tak by dzieci nie tylko dobrze się bawiły, ale też poznawały interesujące ciekawostki o ich zwyczajach. Afryka była pierwszym kierunkiem nieprzypadkowo. Wydała mi się najbardziej przystępna dla najmłodszych czytelników – pełna charakterystycznych, łatwo rozpoznawalnych zwierząt. Poza tym książka powstawała w okresie jesienno-zimowym, kiedy za oknem było chłodno i szaro, a wtedy człowiek szczególnie marzy o słońcu. A czy będą kolejne wycieczki? Mogę tylko powiedzieć, że Bulcia bardzo polubiła podróżowanie i już zerka na mapę w poszukiwaniu następnych przygód... Świat jest przecież pełen zwierząt, które czekają, żeby opowiedzieć swoją historię!

— Jak przemawiało ci się językiem egzotycznych zwierząt? Co zaskoczyło cię w pisaniu? Czy odkryłaś jakieś wyzwania, czy wszystko szło jak z płatka? I druga sprawa – ilustracje są świetne! Czy od razu złapałaś flow z ich twórcą?

— Pierwsza część pisania poszła mi naprawdę bardzo szybko i lekko – rymy same wskakiwały do głowy, jakby czekały na swoją kolej. Myślę, że to trochę dar odziedziczony po tacie; to właśnie po nim mam zamiłowanie do rymowania. Pracowałam z dużą ekscytacją, ciekawa końcowego efektu. Jeśli chodzi o ilustracje, to jest to piękny ukłon w stronę dawnych lat, czasów, kiedy rysunki powstawały kredką na kartce, a nie w programach komputerowych. Każda ilustracja była moim pomysłem, a ilustrator przenosił je na papier ręcznie – kreska po kresce, dzięki czystej wyobraźni. Bardzo się cieszę, że udało się uchwycić to, co miałam w głowie, bo od początku nadawaliśmy na tych samych falach.

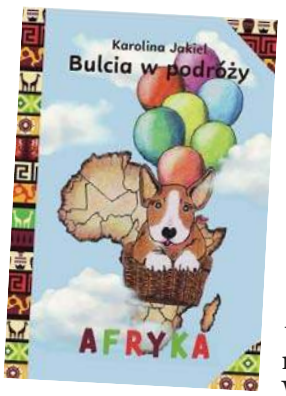

— „Bulcia w podróży" to książka „stworzona z miłości do dzieci i zwierząt", która tej miłości uczy. Dlaczego twoim zdaniem tak ważne jest, aby od najmłodszych lat uczyć dzieci empatii, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, kiedy wrażliwość na krzywdę zwierząt staje się niestety coraz rzadsza? Jakie jeszcze cele przyświecały ci, gdy tworzyłaś tę książkę?

— Empatia jest jednym z najcenniejszych darów, jakie możemy przekazać dzieciom. Wrażliwość na krzywdę zwierząt uczy nie tylko troski o słabsze istoty, ale także buduje w dziecku uważność do drugiego człowieka i świata wokół niego. Ja sama byłam takim wrażliwym dzieckiem – bardzo przeżywałam los zwierząt – i ta wrażliwość została ze mną do dziś. To właśnie ona była jedną z największych inspiracji do stworzenia Bulci.

Podczas pracy nad książką przyświecało mi kilka ważnych celów. Chciałam, aby była to historia, która porusza wyobraźnię, zachęca do przeżywania emocji i uczy poprzez doświadczenie bohaterki. Książka ma interaktywny charakter: dzieci nie są tylko czytelnikami, ale przede wszystkim uczestnikami przygód. W jednym z fragmentów Bulcia rani się w łapkę, a reakcje najmłodszych czytelników na tę scenę są niezwykle emocjonalne: dzieci martwią się o nią, współczują i chcą jej pomóc. To pokazuje, jak naturalna jest w dzieciach empatia i jak ważne jest to, by ją pielęgnować.

Zależało mi również na tym, aby książka uczyła odpowiedzialności i miłości, a jednocześnie, o czym wspomniałam wcześniej, ocieplała wizerunek bulterierów.

— To piękne, co mówisz o empatii, zwłaszcza że sama angażujesz się również w akcje pomocowe, m.in. na rzecz domu dziecka czy w Szlachetną Paczkę. Odwiedzasz też przedszkola razem z Bulcią. Co starasz się przekazać dzieciom podczas takich spotkań?

— Angażuję się, bo po prostu mam w sobie potrzebę działania i pomagania. Mam też ogromne szczęście do ludzi – wokół mnie są cudowne osoby, które wspierają te inicjatywy. Ze Szlachetną Paczką jestem związana już od 11 lat. Najczęściej pomagam seniorom, bo są mi szczególnie bliscy. Bardzo poruszają mnie też historie kobiet, które w życiu sporo przeszły. Staram się, żeby choć na chwilę poczuły, że ktoś o nich pamięta. Wspieram też schroniska dla zwierząt w Elblągu i Pasłęku. Miłość do nich mam w sobie od dziecka – jako nastolatka byłam wolontariuszką i wyprowadzałam psy na spacery. A wizyty w przedszkolach razem z Bulcią to dla mnie szczególna misja. Chcę pokazać dzieciom, że bulterier to cudowny, wrażliwy pies, a nie pies morderca, jak czasem niesłusznie się o nich mówi. Podczas spotkań opowiadam dzieciom o empatii, szacunku do zwierząt i o tym, jak mądrze i bezpiecznie budować relację z psem.

— I na koniec gdzie widzisz siebie i Bulcię za pięć lat? Czy na półkach w dziecięcych pokoikach stoi cała seria jej przygód, a może maluchy oglądają już bajkę z Bulcią w głównej roli? Czego ci życzyć na tej drodze?

— Moim największym marzeniem jest to, aby Bulcia trafiła do księgarni w całym kraju, tak by każde dziecko mogło poznać losy tej odważnej i ciekawej świata psiej bohaterki. Jeśli można mi czegoś życzyć, to właśnie tego: aby Bulcia nadal trafiała do serc najmłodszych, a głowa była pełna inspiracji do tworzenia kolejnych pięknych historii dla dzieci.

KAMILA KORNACKA

eprasa.pl c54baf2eee

ADHD NIE UŁATWIA ŻYCIA, ALE MOŻNA JE OKIEŁZNAĆ

Tag #ADHD ma w mediach społecznościowych kilka miliardów wyświetleń. Mimo tego znacznie rzadziej kojarzy się je z kobietami. „Myślę szybciej, czuję mocniej. ADHD. Przewodnik dla kobiet" autorstwa dr Janiny Maschke pokazuje, że to błędne założenie i stworzyła kompendium wiedzy, które śmiało można nazwać kompendium ratunkowym.

Książka to oparty na najnowszych badaniach i praktyce klinicznej przewodnik, który wypełnia ogromną lukę w rozmowie o ADHD u kobiet. Przez lata zaburzenie to opisywano głównie przez pryzmat chłopięcych doświadczeń, co sprawiło, że tysiące dziewcząt i kobiet dorastało bez właściwej diagnozy, próbując dopasować się do świata, który nie rozumiał ich sposobu myślenia, działania i odczuwania. Autorka – psycholożka, coachka ADHD i ekspertka w dziedzinie funkcji wykonawczych – w przystępny, empatyczny sposób pokazuje, jak wygląda ADHD u kobiet, dlaczego bywa tak trudne do rozpoznania i jak ogromną ulgę może przynieść zrozumienie własnych mechanizmów.

Na początek przytoczę jedną z historii z książki: „Jedna z moich klientek, u której oficjalnie stwierdzono ADHD, choć dostrzegała u siebie wiele objawów, zaczęła wątpić w trafność postawionej diagnozy. Jak wyjaśniła: „W pracy osiągam wyróżniające wyniki. Doskonale się organizuję i korzystam z terminarza. Nigdy nie spóźniam się na spotkania i zawsze jestem do nich nienagannie przygotowana". Kiedy jednak zaczęłyśmy zgłębiać jej życie domowe, okazało się, że w tej sferze ma znacznie więcej trudności. Mimo uwielbienia dla organizacji, wprowadzanie jej w domu przychodziło Lizzy z wielkim trudem. Znajdowanie rzeczy osobistych i utrzymywanie struktury i rutyny w przestrzeni osobistej stanowiły dla niej poważne wyzwanie. Nigdy nie skojarzyła tego ze swoim ADHD – ponieważ udawało jej się zorganizować w pracy, była przekonana, że musi się udać również w domu. Uświadomienie sobie, że ADHD może przejawiać się odmiennie u różnych osób, powodując problemy w pewnych obszarach życia, a w innych – nie, pomogło Lizzy pogodzić się z diagnozą.

Autorka pokazuje, że moment, w którym pojawia się diagnoza, znacznie ułatwia życie. To na przykład upraszczanie wyzwań, czyli dzielenie zadań na mniejsze, łatwiejsze odcinki czy przypomnienia. Jak zaplanować życie przyjazne osobie z ADHD? Tutaj pomocne okazują się sposoby, takie jak uporządkowanie otoczenia czy planowanie i organizacja. To na przykład praktykowanie technik uważności, by lepiej radzić sobie ze stresem i zapobiec wypaleniu. Objawy ADHD mogą zmieniać się przez całe życie, kobietom nie ułatwiają sprawy też wahania hormonów. Jak zauważa dr Janina Maschke, kobiecy organizm przechodzi co miesiąc gwałtowne zmiany hormonalne, które bezpośrednio wpływają na nasze samopoczucie i funkcjonowanie. Podkreśla, co jest bardzo ważne, że tylko zrozumienie oddziaływania cyklu miesiączkowego, ciąży, perimenopauzy oraz menopauzy na objawy ADHD pozwala dobrać odpowiednio spersonalizowane strategie i skuteczniej zarządzać objawami.

Można powiedzieć, że w końcu trafiła nam się publikacja, która nie zasypuje nas lawiną badań, które pokazują, jak bardzo różni się mózg ADHD-owca od innych, pozostawiając w konsternacji i jeszcze większym lęku. Tutaj autorka owszem, przytacza badania, ale jednocześnie podaje rozwiązania. Podane w formie, które uspokajają rozedrganą osobowość ADHD-owca. Są więc sposoby na łagodzenie stresu i poprawianie nastroju czy metody, które pozwalają zaangażować pięć zmysłów w uporządkowany sposób, pomagając zakotwiczyć się w chwili obecnej. To na przykład rozwiązanie: „5 rzeczy, które możesz zobaczyć. Rozejrzyj się i wyszukaj w swoim otoczeniu 5 przedmiotów. Skoncentruj się na ich kolorach i kształtach". Takich metod, które pozwalają choć na chwilę zatrzymać uważność i oswoić się z lękiem, jest więcej.

JEST TEŻ DOBRA WIADOMOŚĆ. MÓZG DA SIĘ WYTRENOWAĆ. AUTORKA PISZE, ŻE DZIĘKI ĆWICZENIOM MOŻEMY POPRAWIĆ POZIOM UMIEJĘTNOŚCI ZWIĄZANYCH Z FUNKCJAMI WYKONAWCZYMI, KTÓRE SPRAWIAJĄ NAM TRUDNOŚCI, NP. PAMIĘCI ROBOCZEJ, ZARZĄDZANIA CZASEM, PLANOWANIA, ORGANIZACJI ITD. PODAJE STRATEGIE NA RADZENIE SOBIE Z M.IN. PLANOWANIEM I ORGANIZACJĄ, TO NA PRZYKŁAD KORZYSTANIE Z PLANERÓW CZY DZIELENIE ZADAŃ NA MNIEJSZE ODCINKI. ZNAJDĄ SIĘ TEŻ TECHNIKI NA BRAK MOTYWACJI, DYSREGULACJĘ EMOCJONALNĄ, STRES CZY PARALIŻ DECYZYJNY. ZNAJDĄ SIĘ TEŻ METODY NA ZARZĄDZANIE CZASEM, PROBLEMY Z PAMIĘCIĄ ROBOCZĄ CZY OBNIŻONY NASTRÓJ.

Z kolei lepsze zrozumienie sposobu funkcjonowania twojego mózgu, trudności, z którymi mierzy się kobieta z ADHD, może ułatwić wypracowanie strategii, które naprawdę ułatwiają życie.

ADHD-owcy potrzebują stymulacji, ekscytacji i „czegoś odpowiednio trudnego". Akceptacja w zestawieniu z dopasowaniem hobby do dynamicznej osoby może zdziałać cuda.

Czym jest zatem „Myślę szybciej, czuję mocniej. ADHD. Przewodnik dla kobiet"? To swoiste koło ratunkowe, które warto mieć w zanadrzu. Kiedy nie znajdujemy strategii, która pomoże nam opanować chaos, tutaj być może znajdziemy coś, co pozwoli uwierzyć, że ADHD jest po prostu wyjątkowym aspektem tożsamości. Tak, jak o sobie pisze autorka.

KATARZYNA JANKÓW-MAZURKIEWICZ

fot. mat. prasowe

dr Janina Maschke

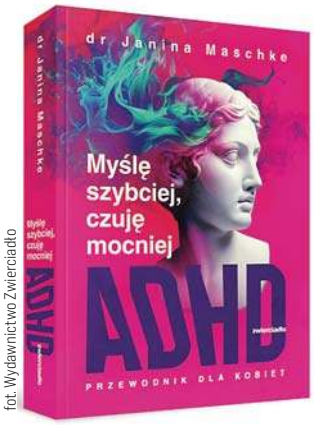

fot. Wydawnictwo Zwierciadło

„Myślę szybciej, czuję mocniej. ADHD. Przewodnik dla kobiet" autorstwa dr Janiny Maschke

Dr Janina Maschke - doktorka psychologii oraz coachką ADHD i funkcji wykonawczych. Kształciła się w wielu krajach, m.in. USA, Kanadzie, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Chinach i Australii, co pozwoliło jej wzbogacić prowadzoną praktykę o międzynarodową perspektywę i stać się ekspertką w dziedzinie ADHD. Od momentu otrzymania diagnozy ADHD dzieli się osobistymi doświadczeniami i nieustannie poszerza swoje kompetencje. W przestrzeni internetowej popularyzuje wiedzę z zakresu psychologii, pomagając innym odnaleźć drogę do większego zrozumienia siebie i swoich potrzeb. „Myślę szybciej, czuję mocniej. ADHD. Przewodnik dla kobiet" autorstwa dr Janiny Maschke ukazał się nakładem Wydawnictwa Zwierciadło.

eprasa.pl c54baf2eee

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

OLSZTYŃSKIE KINA
Wtorek, 21 kwietnia
REPERTUAR MULTIKINO
SUPER MARIO GALAXY FILM / familijny / dubbing: 10:00, 10:30, 11:20, 12:20, 12:50, 13:40, 14:40, 15:15, 16:00, 17:00, 17:35, 18:20, 19:20
DRAMA / napisy: 13:00, 14:00, 15:30, 16:30, 18:00, 19:00, 20:30, 21:30
MUMIA: FILM LEE CRONINA / napisy: 12:25, 15:20, 18:15, 21:10
PUCIO / familijny / dubbing: 10:00, 12:20, 13:35, 14:50, 16:05, 17:20
PROJEKT HAIL MARY / napisy: 14:00, 17:20, 20:40
MARYJA. MATKA PAPIEŻA: 18:35
ARCO / familijny / dubbing: 10:15, 12:25, 14:35, 16:45
BLUEY W KINIE: KOLEKCJA ZABAWY Z PRZYJACIÓŁMI / familijny / dubbing: 10:00, 12:30
HOPNIĘCI / familijny / dubbing: 10:30, 11:30
ZABAWA W POCHOWANEGO 2 / napisy: 18:55, 20:00
PRZEPIS NA MORDERSTWO / napisy: 20:50
KRÓL DOPALACZY: 21:25
KRZYK 7 / napisy: 21:40
PAN RYBA / familijny / dubbing: 10:00
ZA DUŻY NA BAJKI 3: 10:15

REPERTUAR HELIOS
MUMIA: FILM LEE CRONINA / napisy: 11:00, 13:45, 16:45, 19:20, 20:20
PUCIO / familijny / dubbing: 12:00, 13:30, 15:50, 17:10
ARCO / familijny / dubbing: 12:10, 14:10, 16:15
SUPER MARIO FILM GALAXY / familijny / dubbing: 12:20, 13:20, 14:40, 15:40, 17:00, 18:00
DRAMA / napisy: 12:45, 16:30, 18:30, 21:00
PROJEKT HAIL MARY / napisy: 12:30, 15:15, 19:00, 20:45
ZABAWA W POCHOWANEGO 2 / napisy: 14:00, 17:30, 20:00
HOPNIĘCI / familijny / dubbing: 11:20, 15:00
PRZEPIS NA MORDERSTWO / napisy: 18:15, 21:15
REMINDERS OF HIM. CZĄSTKA CIEBIE, KTÓRĄ ZNAM / napisy: 18:40

REPERTUAR AWANGARDA
„Maria. Matka Papieża" - prod. Polska : godz. 17.45
„Drama" - prod. USA : godz. 17.45
„Dziecko z pyłu" - prod. Polska, Wietnam : godz. 18.00
„Chronologia wody" - prod. USA : godz. 19.30
„Wpatrując się w słońce" - prod. Niemcy : godz. 19.30
„Przepis na morderstwo" - prod. Francja, USA : godz. 19.30

21 kwietnia
MAMOKRĘGI – CZYLI WSPIERAJĄCE SPOTKANIA DLA MAM Z MAŁYMI DZIEĆMI
Olsztyn
Kochane Mamy, mamy dla was propozycje spotkań 2 x w miesiącu przez całą zimę i wiosnę bo aż do kwietnia – spotkań mamokręgowych które już trochę znacie a trochę dopiero poznacie. Proponujemy by spotkania były naprzemienne – raz w miesiącu spotkania takie jak już znacie – z animatorkami, a raz w miesiącu – bez animatorek tzn. będzie dla Was przygotowana przestrzeń w zaprzyjźnionej z nami Bibliotece Wojewódzkiej na Starym Mieście – będzie można spokojnie usiąść w biezpiecznej przestrzeni dla maluszków i po prostu porozmawiać z inną mamą, wypożyczyć może jakąś książeczkę albo książkę, może razem poczytać maluchom, porozmawiać o tym co nam w sercu i duszy gra lub nie gra. Będzie też na Was czekała ciepła herbatka/kawka i dobry wspierający uśmiech dziewczyn z biblioteki. Działamy trochę w oparciu o opowieści, mity i legendy i oczywiście z naszego codziennego życia i doświadczeń.
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie (Stare Miasto 33).

21 kwietnia
SPOTKANIE Z ANETĄ JADOWSKĄ
Olsztyn

Aneta Jadowska to pisarka seryjna, wielbicielka kryminalistyki i popkultury. Powołuje do życia silne i wyraziste postaci. Stwarza alternatywne miasta wypełnione magią. Nieustannie knuje intrygi, przyprawiające jej bohaterów o ból głowy. Swobodnie wędruje między fantastyką i kryminałem. Laureatka nagrody Książka Roku za powieść „Cud Miód Malina". Autorka hitowych serii – Heksalogia o Dorze Wilk, Trylogia Szamańska, Trylogia Nikity, Kroniki Thornu, Kroniki Sąsiedzkie, Klan Koźlaków, Garstki z Ustki, Trylogia Franka i Finki – a także wielu opowiadań (m.in. tych w antologiach: Inne Światy, Harda Horda, Harde Baśnie, Inne nieba, Cztery pory magii) i komiksu (Przygody małego duchołapa).
Godz. 17.00, Planeta 11 (Hala Urania), Al. Piłsudskiego 44 (Hala Urania, wejście B1, 1 piętro).

21 kwietnia
JOHN TILLERY & LIVING SACRIFICE
Olsztyn
Grupa działa od ponad 20 lat na terenie USA, szczególnie aktywnie na wschodnim wybrzeżu – Waszyngton DC i okręg DMV. Koncentruje się na wykonaniach muzyki gospel oraz najnowszych nurtów muzyki uwielbieniowej – praise & worship. Ich bogate brzmienie oraz wspaniale oryginale aranżacje utworów gospel przenoszą słuchacza w wymiar prawdziwego uwielbienia i Bożej obecności. Grupa towarzyszy często wielu znanym artystom i legendom muzyki gospel, m. in. takim jak: Richard Smallwood, Twinkie Clark, Yolanda Adams, John P. Kee, Hezekekiah Walker. Grupa wydała już 5 albumów CD, zdobywając wiele nominacji, nagród oraz uznania w środowisku gospel w USA. Album „Romans12:1" z 2000 roku pierwsze miejsce na liście przebojów USA w kategorii 30 najlepszych produkcji niezależnych artystów gospel. Album „Transformation" zdobył Sound Music Award za najlepszy chór w 2006 roku. Także albumy Next Level oraz Miracles wielokrotnie zdobyły nominacje Stellar Award oraz prestiżowe Grammy Award. Grupa brała udział wielu w projektach telewizyjnych tworząc audycje i koncerty dla BET TV oraz Bobby Jones Gospel International. W 2010 John Tillery założył własne wydawnictwo Jackiboy Entertainment. W 2019 ukaże się ich najnowszy album.
Godz. 19.00, Sala koncertowa Filharmonii, ul. B. Głowackiego 1.

22 kwietnia
HORTITERAPIA DLA WSZYSTKICH
Olsztyn
Hortiterapia wciąż jest w Polsce mało znana. W niektórych krajach osobom, które przechodzą na emeryturę, przekazuje się ogrody działkowe. Dzięki temu nie tylko mają kontakt z naturą, ale też dbają o aktywność fizyczną. Podczas spotkania w Bibliotece Pieczewo porozmawiamy o tym, jak ogród i rośliny mogą wspierać nasze zdrowie, samopoczucie i relacje z innymi. Zastanowimy się także, jak zachęcać dzieci, dorosłych i seniorów do aktywności ogrodniczej oraz jak czerpać z niej radość bez nadmiernego wysiłku. To propozycja dla wszystkich – zarówno dla osób z doświadczeniem ogrodniczym, jak i tych, którzy dopiero chcą rozpocząć swoją przygodę z roślinami. Serdecznie zapraszamy!
Godz. 17.00, Biblioteka Pieczewo, ul. Sikiryckiego 9.

OGŁOSZENIA DROBNE / REKLAMA / KONDOLENCJE

AUTO-MOTO

NIDZICA/FORD FIESTA MK7 czarny, sprzedam. Rok prod. 2009, benzyna 1,2 cm3 kupiony w polskim salonie, jeden właściciel. Tel. 791-224-415.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

MIESZKANIE 42,9m2 (+ piwnica i balkon), 2 pokoje kuchnia i łazienka II piętro ul. Wilczyńskiego 27, 606-620-996

SPRZEDAM działkę na Wójtowej Roli, 736-046-845

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

Warmińsko-Mazurskiej
Wojewódzkiej Inspektor Inspekcji Handlowej

Pani

Krystynie Procyk

wyrazy szczerego współczucia,
słowa otuchy i wsparcia w trudnych dniach
po stracie

Mamy

składają
pracownicy Wojewódzkiego
Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Olsztynie

38526opb1-a-G

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

13126opb1-a-G

JUŻ OTWARTE! **DOM POGRZEBOWY OLSZTYN-DYWITY**
USŁUGI POGRZEBOWE • NAJNIŻSZE CENY
OFERUJEMY:
* kremację w naszym krematorium * salę pożegnań z możliwością organizacji mszy pogrzebowej * nowoczesną chłodnię * trumny, urny * limuzynę pogrzebową marki Mercedes
Dom Pogrzebowy i Krematorium Drejka, Olsztyn, ul. Wadąska 50, tel. 48 731 108 108, e-mail: dompogrzebowy.olsztyn@gmail.com

126otbr-a -G

eprasa.pl c54baf2eee

MUZYCZNA OPOWIEŚĆ O POWROCIE DO WEWNĘTRZNEJ RÓWNOWAGI

Fot. sylwiawasilewska.com

Rodowita ełczanka, wokalistka i artystka Sylwia Wasilewska - znana również jako „Głosowa Dzikuska", zaprezentowała swój najnowszy utwór pt. „Jestem, Jesteś". Premiera odbyła się na jej kanale YouTube i stanowi początek autorskiego projektu „Wielobieguowa", nad którym obecnie pracuje.

Nowa kompozycja ma osobisty i refleksyjny charakter. Utwór porusza temat poszukiwania własnej tożsamości, poczucia zagubienia oraz potrzeby akceptacji siebie. To muzyczna opowieść o powrocie do wewnętrznej równowagi i próbie odnalezienia własnej wartości niezależnie od opinii otoczenia. Jak podkreśla artystka, piosenka jest formą manifestu i zatrzymania się w codziennym pędzie, a jednocześnie zachętą do autentyczności i „bycia widzianym" bez masek.

— „Jestem, Jesteś" – to muzyczny zapis powrotu do domu, którym jesteśmy my sami. To utwór o najtrudniejszej z dróg: od ucieczki przed samą sobą, aż po odnalezienie wewnętrznego blasku, który lśni niezależnie od wszystkiego. To piosenka o tych momentach, gdy niby gdzieś jesteśmy, ale tak naprawdę nas tam nie ma. O poczuciu bycia „nie na miejscu" i o ciągłej pogoni za czymś, co każe nam zostawiać samych siebie w tyle. To opowieść o bólu, którego nikt nie widzi – o chwilach, gdy uśmiechamy się do świata, podczas gdy wewnątrz wszystko się rozpada, a my próbujemy po prostu przetrwać w kolejnej masce. Ten utwór zadaje to palące pytanie: czy ja to wciąż ja? — czytamy w serwisie YouTube, gdzie można posłuchać utworu. — Przez lata szukałam potwierdzenia swojej wartości w tym, co na zewnątrz – w ocenach, sukcesach, w lustrach. Dzisiaj ten utwór jest moim zatrzymaniem i wyznaniem: „Jestem wystarczająca. Jestem właściwa". To manifest potrzeby bycia naprawdę widzianą i słyszaną – bez masek, w całej swojej prawdzie.

Za warstwę muzyczną odpowiadają Sylwia Wasilewska oraz ełczanin Tymoteusz Ławrukajtis, który wykonał partie fortepianu. Nagranie zrealizowano w lutym 2026 roku w studiu Way To Art w Olsztynie. Za realizację i montaż odpowiadał Adam Starowicz, natomiast miks utworu przygotował Marcin Pyciak.

— Dedykuję te dźwięki każdemu, kto czuje się czasem niewidzialny we własnym cierpieniu. Chcę, abyś to usłyszał/a i w końcu naprawdę się zobaczył/a. „Jesteś cudowna, wyjątkowa, wystarczająca i właściwa" dokładnie taka/i, jaka/i jesteś. Widzę Cię i Słyszę. Jesteś i Jestem

Artystka od lat związana jest z Ełkiem. Swoją muzyczną drogę rozpoczęła już w dzieciństwie, inspirując się twórczością światowych gwiazd, takich jak Michael Jackson czy Whitney Houston. Doświadczenie sceniczne zdobywała m.in. w Ełckim Teatrze Tańca, występując na deskach Ełckiego Centrum Kultury oraz innych scen w kraju i za granicą. Brała udział w projektach muzycznych i teatralnych, współpracując m.in. z Mazurskim Zespołem Pieśni i Tańca oraz tworząc własne kompozycje.

Obok działalności artystycznej Sylwia Wasilewska rozwija także pracę jako terapeutka głosu i oddechu, prowadząc warsztaty oraz zajęcia indywidualne. Premiera utworu „Jestem, Jesteś" otwiera nowy etap w jej twórczości, w którym łączy działalność muzyczną z wymiarem edukacyjnym i rozwojowym.

OPR. TOM

OLSZTYNIANKA W „BABSKIM BIZNESIE"

W drugim sezonie programu Babski biznes na antenie TVN Style widzowie poznają historię Izabeli Wierzchołowskiej z Olsztyna. Właścicielka butiku plus size od lat prowadzi biznes, który znalazł się na granicy przetrwania. Dzięki wsparciu ekspertów i metamorfozie w programie, jej sklep przy ul. Grunwaldzkiej przechodzi prawdziwą rewolucję.

W najnowszym sezonie programu „Babski biznes", który emitowany jest na antenie TVN Style, jedną z bohaterek została mieszkanka Olsztyna – Izabela Wierzchołowska. Od siedmiu lat prowadzi ona butik z odzieżą i bielizną plus size przy ul. Grunwaldzkiej, oferujący ubrania w rozmiarach 46–60.

Fot: Plus Size Olsztyn/F

Początkowo biznes rozwijał się stabilnie, jednak z czasem liczba klientek zaczęła spadać, a koszty utrzymania sklepu wzrosły do poziomu około 20 tysięcy złotych miesięcznie. Jak przyznała bohaterka programu, przychody nie pokrywały wydatków, a do działalności musiała dokładać z oszczędności. W pewnym momencie rozważała nawet zamknięcie sklepu.

Jak sama mówi, prowadzenie biznesu od zawsze było jej marzeniem. Pomysł na butik plus size wynikał z osobistych doświadczeń – przez lata sama miała trudność ze znalezieniem odpowiednich ubrań i chciała stworzyć miejsce, które odpowiada na potrzeby kobiet w większych rozmiarach.

— „Brakowało mi tego, żeby lepiej wyglądać, nie postarzać się ubraniami" — mówiła w programie.

Sytuacja życiowa Izy była jednak trudna również poza biznesem. Samodzielnie wychowuje 9-letnią córkę Oliwkę, a brak wsparcia ze strony ojca dziecka i codzienne obowiązki dodatkowo obciążały jej sytuację.

Przełom nastąpił dzięki zgłoszeniu pracownicy Emilki, która zachęciła właścicielkę do skorzystania z pomocy ekspertów programu. Do Olsztyna przyjechała prowadząca Marta Klepka, która od razu zauważyła, że butik wymaga zmian – zarówno wizualnych, jak i strategicznych.

Eksperci wskazali m.in. na nadmiar towaru, brak aktywności w mediach społecznościowych oraz niewykorzystany potencjał marki. Jednocześnie okazało się, że właścicielka posiada kwalifikacje brafitterskie, co stało się jednym z kluczowych elementów nowej strategii sklepu.

W trakcie programu wprowadzono szereg zmian – od odświeżenia witryny i ekspozycji ubrań, po organizację spotkań tematycznych i większą aktywność w sieci. Zorganizowano również nietypowe akcje promocyjne i sesje zdjęciowe, które miały przyciągnąć nowe klientki.

Efekty zmian były widoczne już po krótkim czasie. Sklep zaczął odwiedzać więcej klientek, a obroty wzrosły. Dla Izabeli Wierzchołowskiej oznaczało to nie tylko szansę na uratowanie biznesu, ale również nowy etap w życiu prywatnym i zawodowym.

Historia olsztyńskiej przedsiębiorczyni pokazuje, że nawet w trudnej sytuacji możliwa jest zmiana – pod warunkiem wsparcia, odwagi i gotowości do działania.

AG

REKLAMA

OBWIESZCZENIE
STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO
O WYDANIU DECYZJI nr Jon/30/2026
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11f ust. 3 i 4 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 13 kwietnia 2026 r. została wydana decyzja **nr Jon/30/2026** na rzecz Wójta Gminy Jonkowo w sprawie zezwolenia na realizację inwestycji drogowej **„Rozbudowa drogi powiatowej nr 1368N Mątki – Jonkowo w gminie Jonkowo" na działkach w liniach rozgraniczających teren pasa drogowego**: obręb Jonkowo, gmina Jonkowo, dz. nr **58**, **295/68** (295/12), **295/70** (295/13), **295/72** (295/14), **508/1** (508), **295/74** (295/17), **295/76** (295/18), **295/78** (295/19), **295/80** (295/24), **295/82** (295/25), **295/84** (295/26), **295/88** (295/2), **293/1** (293), **292/1** (292), **295/86** (295/27), **291/9** (291/3), **291/11** (291/1), obręb Mątki, gmina Jonkowo, dz. nr **142**, **140/11** (140/8), **140/9** (140/3), **141/1** (141), **objętych ograniczonym sposobem korzystania w związku z budową tymczasowych obiektów budowlanych i przebudową sieci uzbrojenia terenu**: obręb Jonkowo, gmina Jonkowo, dz. nr **295/89** (295/2), obręb Mątki, gmina Jonkowo, dz. nr **140/12** (140/8), **140/10** (140/3) **i co do której złożono oświadczenie o posiadanym prawie do dysponowania nieruchomością na cele budowlane**: obręb Jonkowo, gmina Jonkowo, dz. nr **294**. (*W nawiasach podano numery działek przed podziałem wg oznaczenia w katastrze nieruchomości*). Informuje się, że przedmiotowej decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej nadany został rygor natychmiastowej wykonalności na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych. Od decyzji służy stronom prawo wniesienia odwołania do Wojewody Warmińsko-Mazurskiego za pośrednictwem Starosty Powiatu Olsztyńskiego w terminie 14 dni od odebrania niniejszego zawiadomienia w przypadku stron, które otrzymały zawiadomienie, i 28 dni, licząc od daty podania obwieszczenia o wydaniu decyzji do publicznej wiadomości w przypadku stron, które dowiedziały się o wydaniu decyzji z obwieszczenia.

34326otbr-a-G

eprasa.pl c54baf2eee

600 KM, CZYLI CZAS WYMIENIĆ SILNIK

SPORTY MOTOROWE\\\ Zbigniew Staniszewski się nie zatrzymuje. Dosłownie i w przenośni, bo olsztyński kierowca wygrał drugą z rzędu eliminację mistrzostw Europy strefy centralnej w rallycrossie, która tym razem odbyła się w austriackim Melk.

Fot. Petr Sulcik

W klasyfikacji generalnej mistrzostw Europy Zbigniew Staniszewski jest zdecydowanym liderem

W finale klasy supercars Staniszewski w Fordzie Fiesta pozostawił za plecami Czechów Alesa Fucika w Volkswagenie Polo oraz Normana Gansera w Fordzie Fiesta. W efekcie Olsztynianin umocnił się na prowadzeniu w klasyfikacji generalnej cyklu.

Zbigniew Staniszewski: - Mamy to! Wygraliśmy w Melk, a to nie jest łatwy tor, bo ścigaliśmy się przy ogromnych prędkościach. Nie wygraliśmy wszystkich startów, nie wygraliśmy wszystkich biegów, ale ogólnie wyszło bardzo dobrze. Najważniejsze, że wygrane zostały kwalifikacje oraz wielki finał. Te dwie składowe dają komplet punktów do mistrzostw Europy, a nam najbardziej na tym zależało. To druga wygrana z rzędu, więc odskakujemy rywalom mocno do przodu. Jesteśmy zmęczeni i wyczerpani, ale bardzo cieszymy się ze zwycięstwa. Teraz szykujemy się do startu w Polsce na torze Poznań. To już w najbliższy weekend, więc nie będzie czasu na odpoczynek. Na dodatek musimy wymienić silnik w supercarze, bo ma przejechane 600 kilometrów, a to jego limit. Czeka już drugi egzemplarz, więc musimy zdążyć to zrobić. Nikt nie mówił, że będzie łatwo (śmiech). Jesteśmy pozytywnie nastawieni i jedziemy do Poznania po kolejne zwycięstwo."

Kolejna runda mistrzostw Starego Kontynentu odbędzie się w czerwcu w czeskich Sedlcanach.

• **Wyniki, Melk:** 1. Zbigniew Staniszewski (Ford Fiesta) - 4.05,109; 2. Ales Fucik (Czechy, Volkswagen Polo) - 4.07,564; 3. Norman Ganser (Czechy, Ford Fiesta) - 4.17,363; 4. Alois Holler (Austria, Ford Fiesta) - 4.20,183; 5. Gerald Eder (Austria, Skoda Fabia) - 4.20,382.

• **Klasyfikacja generalna FIA CEZ po dwóch rundach:** 1. Staniszewski - 56 pkt; 2. Fucik - 40; 3. Pal Krisztian (Węgry) - 20.

MARZAR

O PIŁCE

>>> Broniący tytułu Bayern Monachium po raz 35. w historii wywalczył mistrzostwo Niemiec. W niedzielnym meczu pokonał u siebie VfB Stuttgart 4:2 i cztery kolejki przed zakończeniem sezonu ma 15 punktów przewagi nad drugą w tabeli Borussią Dortmund.

>>> W hicie ligi angielskiej drugi w tabeli Manchester City wygrał z prowadzącym Arsenalem Londyn 2:1 i zbliżył się do lidera na trzy punkty, co sprawia, że walka o tytuł nabierze jeszcze większych rumieńców, gdyż drużyna trenera Josepa Guardioli ma jeden mecz zaległy.

W żadnej z najmocniejszych lig na Starym Kontynencie batalia o krajowy prymat nie jest w tym sezonie tak wyrównana, jak w Anglii. Wszystko za sprawą słabszej ostatnio dyspozycji „Kanonierów", którzy od dawna prowadzą w tabeli, ale ekipa City systematycznie zmniejszała dzielącą ich różnicę, która całkiem niedawno wynosiła dziewięć punktów.

>>> Piłkarz Jagiellonii Białystok Jesus Imaz, strzelając dwa gole w wygranym 3:0 meczu z Arką Gdynia, powiększył swój dorobek w polskiej ekstraklasie do 110 trafień i jest najskuteczniejszym obcokrajowcem w historii rozgrywek. 35-letni Hiszpan do „Klubu 100", zrzeszającego zdobywców co najmniej 100 bramek w rozgrywkach polskiej ekstraklasy, dołączył 17 sierpnia ubiegłego roku.

Obecnie do tego elitarnego grona należy 33 piłkarzy, w tym dwóch obcokrajowców. Zawodnik Jagiellonii w niedzielę wyprzedził Portugalczyka Flavio Paixao. Były napastnik Śląska Wrocław i Lechii Gdańsk zakończył karierę z bilansem 108 goli.

Imaz występuje na polskich boiskach od 2017 roku. Pierwsze 14 bramek w ekstraklasie zaliczył w barwach Wisły Kraków, a kolejne 96 jako zawodnik Jagiellonii, do której przeniósł się na początku 2019.

Rekordzistą „Klubu 100" pozostaje Ernest Pohl - 186 trafień, a za nim sklasyfikowani są Lucjan Brychczy - 182 i Tomasz Frankowski - 168.

>>> Pierwszoligowy mecz Ruchu Chorzów z Wisłą Kraków (1:1) na Stadionie Śląskim obejrzało... 53 314 widzów! Dotychczasowy frekwencyjny rekord w I lidze wynosił 53 293 kibiców, który ustanowiono w lutym 2025 roku podczas pojedynku Ruchu z... Wisłą (0:5).

PAP

W MAJU ROZSTRZYGNIE SIĘ PRZYSZŁOŚĆ LEWANDOWSKIEGO

PIŁKA NOŻNA\\\ Negocjacje Roberta Lewandowskiego w sprawie przedłużenia kontraktu z Barceloną wchodzą w decydującą fazę. Polak ponoć nie odrzucił pierwszej oferty klubu.

Kataloński dziennik „Sport" poinformował, że początek maja będzie decydujący dla przyszłości polskiego napastnika. Jak dodał „Mundo Deportivo", inna gazeta sportowa z Katalonii, to właśnie wtedy Pini Zahavi, agent Lewandowskiego, ma spotkać się z przedstawicielami „Barcy".

Według doniesień drugiego z tytułów, Polak wciąż traktuje pozostanie w Barcelonie jako priorytet, ale wszystko będzie zależeć od ofert, które będzie miał na stole i przebiegu negocjacji z dotychczasowym pracodawcą w najbliższych tygodniach.

Gazeta poinformowała, że klub złożył „Lewemu" pierwszą ofertę przedłużenia umowy o kolejny rok, a Polak jej nie odrzucił. Wciąż otwartą pozostaje jednak kwestia ustalenia wysokości jego zarobków, które „Blaugrana" chce znacząco obniżyć. Według dziennika „Marca" miałoby to być nawet 50 proc., rekompensowane częściowo zmiennymi za wyniki.

„Jeśli Lewandowski przyjmie ofertę, pozostanie w drużynie w drugoplanowej roli; jeśli odejdzie, »Barca« zyska dużą swobodę działania na rynku transferowym latem" – zauważył „Sport".

Media nie mają wątpliwości, że w razie pozostania na Camp Nou „Lewy" będzie odgrywał rolę rezerwowego napastnika.

Jak zauważyła „Marca", forma 37-latka w ostatnich miesiącach budzi wątpliwości, a czasy, kiedy był decydującym strzelcem drużyny, już minęły. Wielu kibiców „Barcy" liczyło na przebłysk Polaka w ostatnich meczach Ligi Mistrzów przeciwko Atletico Madryt. To jednak stołeczny klub ostatecznie awansował do półfinałów najważniejszych europejskich rozgrywek.

W tym sezonie nękany kontuzjami Lewandowski wystąpił w 40 spotkaniach, strzelając 17 goli we wszystkich rozgrywkach. W zestawieniu najlepszych strzelców La Ligi zajmuje szóste miejsce z 12 bramkami; tylko w drużynie Barcelony więcej od niego strzelali w lidze Lamine Yamal - 15 i Ferran Torres - 14.

Hiszpańskie media spekulowały w ostatnich miesiącach nad różnymi kierunkami, które mógłby obrać Lewandowski po tym sezonie. W tym kontekście wymieniano ligę saudyjską, amerykańską MLS, angielską czy turecką, a także Atletico Madryt.

W ostatnich tygodniach doszedł jeszcze kierunek włoski. Jak donosiła niedawno „La Gazzetta dello Sport", sam Lewandowski miał zaoferować swoje usługi Milanowi, a zainteresowany Polakiem miał być też Juventus. Gazeta informowała, że Zahavi uda się w najbliższym czasie do Turynu, aby negocjować ewentualny kontrakt polskiego napastnika.

„Barcelona podchodzi do sprawy Lewandowskiego z największą możliwą delikatnością. Kierownictwo sportowe, jak i sztab trenerski opowiadali się za przedłużeniem jego kontraktu o kolejny rok, ale jego znaczenie w drużynie zaczęło stopniowo maleć i obecnie nie ma zgody co do jego przyszłości" – przekazał w niedzielę „Sport".

Prezes Barcelony Joan Laporta już po wygranych w marcu wyborach na szefa klubu powtórzył, że „Lewy" bardzo pomógł drużynie w trudnym dla niej momencie. - Chcielibyśmy, żeby został, ale wszystko zależy od tego, czego on sam chce. Przybył (w 2022 r. – PAP) w trudnym momencie i bardzo nam pomógł, więc chcemy, żeby został – powiedział wówczas Laporta.

Jak twierdzi „Marca", Polak nie zabierze głosu w sprawie swojej przyszłości aż do zakończenia sezonu, w którym Barcelona ma duże szanse na zdobycie mistrzostwa Hiszpanii. Dopiero wówczas ma poinformować klub o swojej ostatecznej decyzji.

MARCIN FURDYNA (PAP)

eprasa.pl c54baf2eee

Szukasz klientów?
e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

Małgorzata Dyrda licencja 3079
AS NIERUCHOMOŚCI
mieszkania-domy-działki-kredyty
Małgorzata Dyrda
10-503 Olsztyn
pl. Konstytucji 3 Maja 3
(vis a vis dworca)
tel. 89 539 02 00, 603 584 180
www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl
AS
619obb1-A -M

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO
1219obb1-b-M

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53/**AS.***

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75/**AS.***

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51/**AS.***

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55/**AS.***

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53/**AS.***

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52/**AS.***

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73/**AS.***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51/**AS***

OLSZTYN, „AS" Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66/**AS.***

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55/**AS.***

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47/**AS.***

domy | siedliska

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOZONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93/**AS.***

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05/**AS.***

działki | grunty

" AS" OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79/**AS.***

"AS" OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500/**AS.***

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75/**AS.***

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85/**AS.***

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80/**AS.***

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86/**AS.***

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS" Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60/**AS***

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27/**AS.***

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53/**AS.***

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32/**AS.***

eprasa.pl c54baf2eee

NIERUCHOMOŚCI ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia?
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***

5024otbp-b-K

PIŁKARZE RĘCZNI ORLEN WISŁY PŁOCK PO RAZ 14. ZDOBYLI PUCHAR POLSKI. W FINAŁOWYM SPOTKANIU W KALISZU POKONALI PGE WYBRZEŻE GDAŃSK 31:25 (16:13).

HISTORYCZNY AWANS BARTOSZYC

PIŁKA RĘCZNA\\\ W Bartoszycach w 16. kolejce II ligi gospodarze pokonali rezerwy Wybrzeża Gdańsk, a że jednocześnie niespodziewanej porażki doznał wicelider, więc ekipa BSMS, chociaż ma jeszcze dwa mecze do rozegrania, już awansowała do I ligi!

*** BSMS BARTOSZYCE - SPR WYBRZEŻE II GDAŃSK 38:30 (21:17)**

Fot. facebook/BSMS

BSMS Bartoszyce w przyszłym sezonie zadebiutuje w pierwszoligowych rozgrywkach

Cieszymy się zawansu, chociaż nie jest to dla nas jakaś wielka niespodzianka, bo taki był nasz cel na ten sezon - wyjaśnia Andrzej Cichocki, który obecnie jest drugim trenerem zespołu (pierwszy to Kamil Roksela).

Długo wydawało się, że o awans BSMS będzie się biło z Alfą, ale w rundzie rewanżowej zespół ze Strzelna mocno spuścił z tonu, w efekcie na najpoważniejszego rywala wyrósł Borys Usar, który 8 marca wygrał nawet w Bartoszycach (jest to jedyna porażka lidera w obecnych rozgrywkach). W walce o awans Usar liczył się do soboty, bowiem tego dnia we własnej hali w Kwidzynie niespodziewanie przegrał z SMS ZPRP I Kwidzyn. W efekcie żaden rywal nie ma już szans na wyprzedzenie BSMS w tabeli!

Bartoszycki sukces jest potwierdzeniem powiedzenia, że „w jedności siła". Przypomnijmy, że w poprzednich latach mieliśmy słabe drugoligowe kluby w Bartoszycach i Olecku, które dwa ostatnie sezony kończyły na zmianę na ósmym i dziewiątym miejscu.

JEDNAK PRZED OBECNYMI ROZGRYWKAMI DOSZŁO DO POROZUMIENIA CZARNYCH Z BSMS, W EFEKCIE KLUBY PODZIELIŁY SIĘ OBOWIĄZKAMI - OLECKO SKUPIŁO SIĘ NA MISTRZOSTWACH POLSKI JUNIORÓW, A BARTOSZYCE NA II LIDZE.

W efekcie do miasta nad Łyną trafili zawodnicy trenujący w Olecku (część z nich pochodzi z Kętrzyna), którzy w połączeniu z bartoszycką młodzieżą stworzyli mieszankę wybuchową. Warto dodać, że sporym wzmocnieniem są też dwaj Gdańszczanie, czyli 20-letni bramkarz Nikodem Czaja oraz skrzydłowy Krystian Bondzior (w piątek skończy 27 lat), dziewięciokrotny reprezentant Polski, który przez kilka sezonów występował w superligowych Zagłębiu Lubin i Górniku Zabrze. - Jego karierę przerwała kontuzja, po której już nie wrócił do gry i zamieszkał w Gdańsku - wyjaśnia Jarosław Kaliczyński, prezes BSMS. - Cieszę się, że udało nam się go namówić do powrotu na boisko, bo bez wątpienia jest sporym wzmocnieniem zespołu.

Drugoligowy sezon jeszcze się nie skończył, a szef BSMS już myśli o pierwszoligowym debiucie. - W pierwszym sezonie chcemy zająć miejsce w środku tabeli - stawia sprawę jasno prezes Kaliczyński. - Dlatego konieczne są wzmocnienia, nad którymi pracujemy. Myślę, że mamy już je przyklepane w 70 procentach.

A co z finansami, bo przecież I liga po prostu więcej kosztuje? - Obecnie klub głównie jest utrzymywany przez miasto, ale w nowym sezonie będziemy mieli jeszcze jednego poważnego sponsora - obiecuje Jarosław Kaliczyński.

W ostatnich dwóch meczach sezonu Bartoszyczanie zagrają na wyjeździe z SMS ZPRP II Kwidzyn, a potem podejmą jeszcze rezerwy Szczypiorniaka.

• Inne wyniki 16. kolejki: Szczypiorniak II Olsztyn - SMS ZPRP II Kwidzyn 25:33 (8:16), Borys Usar Kwidzyn - SMS ZPRP I Kwidzyn 28:32 (16:15), Alfa 99 Strzelno - Wybrzeże III Gdańsk 38:39 (19:19).

• Najbliższe mecze, wtorek: Alfa - SMS ZPRP II (19); **środa:** Szczypiorniak II - Wybrzeże II (17.30), Wybrzeże III - Usar (17.30).

II LIGA MĘŻCZYZN

1. BSMS	**14***	**39**	**495:367**
2. Usar	15	35	495:448
3. SMS ZPRP I	14	32	491:380
4. Alfa	14	26	490:464
5. Wybrzeże II	14	18	440:452
6. SMS ZPRP II	13	18	449:410
7. Bydgoszcz	14	10	402:484
8. Szczypiorniak II	**14**	**6**	**392:522**
9. Wybrzeże III	14	5	421:548

* liczba rozegranych meczów

>>> 24. kolejka kobiecej Superligi: Zagłębie Lubin - Enea MKS Gniezno 29:19 (13:7), Galiczanka Lwów - Energa Start Elbląg 34:36 (19:18), PGE MKS El-Volt Lublin - Piłka Ręczna Koszalin 39:21 (23:9).

GRUPA MISTRZOWSKA

1. Zagłębie	65	822:626
2. Lublin	63	764:608
3. Piotrcovia	48	706:644
4. Kobierzyce	34	706:680
5. Koszalin	30	640:740
6. Gniezno	28	666:667

GRUPA SPADKOWA

7. Galiczanka	34	667:714
8. Start	**23**	**698:783**
9. Sośnica	22	665:730
----------		
10. Ruch	13	675:817

>>> 23. kolejka I ligi: Sphinx Grudziądz - Warmia Energa Olsztyn 34:36 (20:16), AZS UKW Bydgoszcz - Szczypiorniak Olsztyn 35:39 (16:20), Wybrzeże Gdańsk - Silvant Handball Elbląg 34:29 (16:13), Aqua-Instal Jeziorak Iława - Tytani Wejherowo 32:24 (16:11), Jedynka KODO Morąg - SPR Polska Handball Czersk 34:28 (18:12), SMS ZPRP Kwidzyn - Sparta Oborniki 39:28 (18:13), KPR Fit Dieta Żukowo - Sambor Latocha Agropom Tczew 49:24 (27:14).

PO 23 KOLEJKACH

1. Żukowo	69	919:589
2. Warmia*	**61**	**836:686**
3. Jeziorak	**56**	**793:659**
4. Grudziądz	45	760:607
5. Jedynka	**43**	**736:679**
6. AZS UKW	37	709:715
7. Tytani	37	713:730
8. SMS ZPRP	32	760:736
9. Wybrzeże	23	697:807
10. Silvant	**22**	**646:704**
11. Sparta	21	689:797
12. Sambor	21	640:791
13. Czersk	11	612:772
14. Szczypiorniak* 8		583:821

* jeden mecz rozegrany więcej

>>> Na zakończenie rozgrywek II ligi kobiet BIOLAB PLAY Ostróda pokonał 36:30 (20:14) Vambresię Wąbrzeźno.

ARTUR DRYHYNYCZ

TABELA KOŃCOWA

1. Rega	21	280:233
2. Vambresia	15	241:216
3. Brodnica	9	255:227
4. Ostróda	**9**	**245:255**
5. Bydgoszcz	6	193:283

eprasa.pl c54baf2eee